Nr. 112. We Lwowie, Środa dnia 14. Maja 1884. Ro k XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 8 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 13. maja.

Każdy niemal dzień przynosi nam coś nowego w sprawie kolei Północnej. Najnowsze zapatrywanie co do stanowiska rządu w tej kwestji przynosi *Czas* krakowski. Pismo to wygłasza zdania, których nie odważył się dotychczas wypowiedzieć żaden organ *par excellence* rządowy.

Oto mniema organ krakowski, że rząd mógłby sprawę kolei Północnej załatwić na własną rękę, pomijając zupełnie parlament.

Dla ludzi, którym przedewszystkiem chodzi o rząd jako taki, którzy każdy rząd gotowi popierać dlatego, że jest rządem, takie załatwienie sprawy byłoby zapewne najpożądańszem. Czy jednak znalazłby się taki gabinet — nie mówiąc już o ministerstwie hr. Taaffego — któryby tak ogromną odpowiedzialność zechciał przyjąć na swoje barki, o tem pozwalamy sobie mocno wątpić. Chyba przypuścićby trzeba, że załatwienie sprawy wypadłoby tak, jak chce cała opinja publiczna. W takim razie niech rząd załatwia sprawę i bez parlamentu. Jednakże i w tym razie możnaby zarzucić rządowi brak uprawnienia do takiego kroku. Przecież wszystko, co wkracza w zakres budżetu, jest przedmiotem obrad Rady państwa, a nie wiemy, czyby się dała pomyśleć ugoda z koleją Północną, którąby się nie opierała o budżet. Przypuszczenie więc *Czasu* uważać musimy za bezpodstawne i sprzeczne z zasadami konstytucji, a więc możemy być spokojni, że rząd nie pójdzie za radą *Czasu* i sprawy z koleją Północną w żadnym razie nie załatwi na własną rękę.

Co się tyczy dalszego przebiegu sprawy w parlamencie, to znów zmieniły się rzeczy cokolwiek. W ostatnich dniach mianowicie powstało w kołach parlamentarnych zapatrywanie, że rząd, nie chcąc dopuścić do przejścia do porządku nad swojem przedłożeniem, może w danym razie uniknąć w ogóle wniesienia sprawozdania komisji do Izby. Potrzeba tylko, ażeby komisja kolejowa jak najmniej spieszyła się ze swojem sprawozdaniem, a tymczasem upłynie ten krótki czas, przeznaczony jeszcze na sesję parlamentu, i sprawozdanie komisji nie stanie już na porządku dziennym bieżącej sesji.

Zresztą z końcem czerwca upływa termin, w którym rząd miał uzyskać od parlamentu potwierdzenie ugody. Umowa więc sama przez się zostanie rozwiązaną, a rząd wolny będzie od wszelkich zobowiązań. Czy tak się stanie rzeczywiście — nie wiemy. Gdyby jednak rzeczy wzięły taki obrót, to miałoby to podobne znaczenie, jak gdyby rząd cofnął przedłożenie z własnej inicjatywy.

Najważniejszym wypadkiem dni ostatnich w sferze zagranicznej polityki, jest bez wątpienia debata w niemieckim reichstagu w sprawie przedłużenia ustawy przeciw socjalistom. Rezultat jej — przyjęcie ustawy małą stosunkowo większością głosów — podaliśmy już wczoraj. Dziś przytaczamy liczne głosy dzienników niemieckich o tem najnowszem zwycięztwie parlamentarnem ks. kanclerza. Owoż *Voss. Ztg*, organ stronnictwa tz. „wolnomyślnych," których jednak ks. Bismark w mowie swojej ciągle identyfikował z byłą partją postępowców, manifestując ku temuż niechęć najwyższą — *Voss. Ztg.* tedy tak się wyraża: „Uznaniem prawa robotników do żądania robót od państwa, wypowiedział ks. kanclerz zasadę w skutkach swoich tak rewolucyjną, jakiej nigdy jeszcze nie słyszano z tak wysokiego stanowiska." Natomiast *Nat. Ztg.*, organ liberałów mniema, że „ks. Bismark powołując się przy tej sposobności na tyle razy już cytowane postanowienia pruskiego powszechnego prawa krajowego, myślał w gruncie rzeczy jedynie o obowiązku państwa, które — pomijając opiekę nad ubogimi — winno w chwilach bezrobocia, spowodowanego niezwykłemi wypadkami, przyjść klasie roboczej z pomocą przez dostarczenie jej roboty. Obowiązek ten — dodaje sentencjonalnie *Nat. Ztg.* — uznawali zawsze i spełniali liberalni, tak dobrze w czasie wschodnio-pruskiej, jak górno-szlązkiej nędzy i niedostatku powszechnego." Wysoce konserwatywna *Kreutz. Ztg.* wita z uniesieniem mowę ks. Bismarka. „Wypada tylko posłuchać — pisze ona — opowiadań ks. kanclerza o stosunkach warstw biednych w wielkich miastach i na prowincji. Wielkie miasta ze swoim proletarjatem, stworzonym przez spekulację, która zniszczyła naturalną organizację pracy, są istnym wrzodem na ciele naszego życia socjalnego. Mówiąc dziś o prawie pracy, należy w pierwszej linji postawić kwestję jej organizacji. Tylko w taki sposób można z współudziałem ustawodawstwa zaradzić dzisiejszym okropnym stosunkom w zakresie pracy wśród wielkich miast i ognisk przemysłowych."

Proces
przeciw J. I. Kraszewskiemu i Hentschowi.

(Oryginalne sprawozdanie „Dziennika Polskiego".)

Lipsk 10 kwietnia.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 18. marca 1881 likwiduje Hentsch dla „R." marek 130 i stawia naraz aż siedm ofert, odnoszących się przeważnie do tajnych aktów.

W jednym z listów do Adlera pisze Hentsch: „R." otrzymał od nas książki i wiadomości, których od nikogo innego otrzymać nie mógł, których i ja nie mógłbym mieć, gdybym za pomocą mojego stanowiska nie miał wszędzie przystępu." W liście z 18. marca 1881 jest mowa o regulaminie, który widocznie był odrzucony, aż teraz „w całkiem prawidłowym znajduje się stanie." „R." musi wziąć, — pisze Hentsch — ponieważ go obstalował."

Odtąd przerwały się stosunki z Rosją, które Hentsch w listach z 7. i 18. stycznia starał się znowu nawiązać, czyniąc różne oferty. To mu się jednak nie udało, ponieważ „R." był w ogóle niezadowolony z ostatnich prac jego. Adler pisze do Hentscha: „Nikt Panu nie przypisuje, że sprawozdania muszą mieć pewną długość, również i liczba ich jest obojętną. Chodzi głównie o to, żeby posiadały treść taką, jaką podobne korespondencje mieć muszą. (Obydwa słowa podkreślone). Dla sprawozdań ogólnych, które drukują się później w dziennikach lub w ogólnie dostępnych pismach, nikt podobnych korespondentów nie utrzymuje. Wiele sprawozdań nie potrzeba, lecz muszą one posiadać charakter wyłącznie tajny."

Jeżeli przeto Hentsch nie mógł teraz w zupełności zadość czynić żądaniom i wymaganiom, to była w tem zdaniem Adlera zupełnie inna przyczyna, aniżeli ta, którą Hentsch podawał. Hentsch chciał Adlera wobec „R." zdyskredytować, ażeby go usunąć i potem samemu zająć miejsce jego. Adler pisze o tem dnia 16. marca 1883 uczyniwszy Hentschowi zarzut, iż go wyparł także od Kraszewskiego.

„Mnie się zdaje, że Pan teraz zrobiłeś taką samą sztuczkę, jak z [illegible], gdzie jak Pan sobie przypominasz, również w ostatnich czasach korespondencja była tego rodzaju, iż stary nie chciał jej przyjmować, chociaż później otrzymywał korespondencje pochodzące z tego samego źródła. Teraz Pan zrozumiesz, iż mnie tak łatwo w pole nie wywiedziesz, skoro ja w dzisiejszem Pańskiem postępowaniu pewną analogję odkryłem, zwłaszcza, iż już raz pisałeś mi Pan do Wiednia, że mógłbyś sam pójść do rosyjskiej ambasady w Berlinie, gdzie masz kogoś znajomego itp. Cóż to znaczy innego, jak Pan chciał popełnić wobec mnie nikczemną zdradę. Nie długo potem zerwał też „R." stosunki."

A dnia 22. kwietnia 1883 pisze ten sam: „Dotychczas zawsze jeszcze mniemałem, iż istnieje uczciwość i u łotrów (Spitzbuben-Ehrlichkeit), teraz przekonuję się przeciwnie."

III. Doniesienia czynione rządowi austrjackiemu.

Jak już wspomnieliśmy, dawał Adler współoskarżonemu Hentschowi zlecenie, obok prac dla Rosji dostarczać ich również i dla rządu austrjackiego pod literą „O."

W połowie r. 1881 bawił Hentsch w miejscu kąpielowem Colberg, gdzie często stykał się i obcował z oficerami i [illegible] kapitana Thiede, do wypożyczenia mu dzieła noszącego tytuł „*Die Verwendung des Infanterie Gewehres Nr. 71 nebst einer Anleitung zum Distanzenschätzen von A. Mieg, königl. bayrischen Hauptmann*," [illegible] iż dzieło było tajnem, gdyż [illegible] ministerstwo wojny jako poufną książkę służbową, uczynił to w zaufaniu do dawnego kolegi. Hentsch kazał niemal całą książkę, liczącą około 105 str. odpisać i doręczył ten odpis Adlerowi. Dnia 12. lipca 1881 pisze on z Colbergermünde: „Mieg'a mam już, i za 500 marek stoi do dyspozycji, jednakże po załatwieniu innych spraw." A z Berlina pod datą 24. sierpnia 1881: „Nie wątpiłem, że pan za [illegible] raz wtóry [illegible] nie chcę i żądam ubezpieczenia. Wypracowań i korespondencyj, które leżą gotowe, nie wydam prędzej, aż pieniądze otrzymam i zarazem będę miał gwarancję, że 500 i 50 marek będą mi zapłacone. Pan wiesz bardzo dobrze, iż nic przeciw panu przedsięwziąć nie mogę, [illegible] pan będziesz już miał mię w ręku."

Że te usługi [illegible] do książki Mieg'a, wynika z natury rzeczy i nadto sam Hentsch to przyznaje.

Nie wypiera się także, iż książka doszła do rąk rządu austrjackiego. Była to jednak ostatnia praca „nadzwyczajna", podczas gdy korespondencje szły aż do końca r. 1882. Przyznaje dalej, że mu stosunki, jakie Adler utrzymywał z rządem austrjackim, były wiadome, a tłumaczy się tylko nieznajomością [illegible] czasu [illegible] w tajemnicy, to co w sposób [illegible] na dobro państwa niemieckiego nieodzownie jest potrzebnem.

IV. Próba.

Były podoficer przy gwardyjskich pionierach Cossmann, [illegible] Hentscha, jako rysownik, stałe zajęcie za wynagrodzeniem miesięcznem 60 marek. Pewnego razu (w r. 1881) dał mu Hentsch zlecenie przerysować [illegible] próbom, jakie były na placu ćwiczeń pułku kolejowego przedsięwzięte. Plac ten jest wysoko ogrodzony, ażeby ćwiczenia tam się odbywające [illegible] przez niepowołanych widziane. Cossmann obserwował przez dziury w parkanie te ćwiczenia. Widział on, że [illegible] i za [illegible] narysował je, co widział.

Nazajutrz 18. maja 1881 pisze Hentsch do Adlera: „Posiadam również ważne rzeczy, [illegible] odnoszące się do [illegible] przyrządów do szturmu. Wczoraj cesarz w towarzystwie ministra wojny kazał sobie przedstawić te przyrządy, wskutek czego odbył się [illegible] ćwiczenia batalionu gwardyjskich pionierów." Dnia 16. czerwca [illegible] za 200 marek [illegible] rokowania [illegible] w zawieszeniu. Hentsch wypierał się początkowo zupełnie tego faktu, lecz przyparty do ściany przez Cossmanna [illegible] tym tajnym ćwiczeniom, zaprzecza jednak, jakoby to czynił z jego polecenia.

Na podstawie powyżej wyłuszczonych faktów wnosi się oskarżenie przeciw:

A. Józefowi Kraszewskiemu i Franciszkowi Hentschowi: Za udzielanie wspólne w latach od 1876 do 1881 doniesień o marszu względnie transporcie kolejowym armji niemieckiej ku granicy zachodniej i doniesień odnoszących się do instrukcji służbowej dla polowych telegrafów rządowi francuskiemu przez dwie samoistne czynności, chociaż było im wiadomem, iż zatrzymania w tajemnicy tych doniesień dobro państwa niemieckiego nieodzownie wymaga.

B. Franciszkowi Hentsch: Za udzielanie w latach od 1876 do 1883 za pomocą rozmaitych czynności.

I. Doniesień i wiadomości, o których dobrze wiedział, iż zachowanie ich w tajemnicy leży w interesie dobra państwa niemieckiego, mianowicie:

1. Rządowi rosyjskiemu doniesień a) o ilości koni wojskowych; b) fortyfikacjach twierdzy Metz; c) technicznych postanowieniach, dotyczących fortyfikacyjnej artylerji i budowli garnizonowych.

2. Rządowi austrjackiemu wiadomości o używaniu karabinu N. 71 dla piechoty.

II. Za zamiar podawania temuż rządowi wiadomości o narzędziach do szturmu *(Sturmgeräth)*, o których wiedział, iż dobro państwa niemieckiego wymaga koniecznie zachowania ich w tajemnicy wobec innych rządów — a to przez postępowanie, które znamionuje początek wykonania czynu.

Zbrodnie te winne być ocenione według §§. 92 Nr. 1, 74, 47, 43 kodeksu karnego. Wnosi przeto prokuratorja, aby główne postępowanie odbyło się przed połączonemi senatami karnemi II. i III. trybunału państwowego.

Środki dowodowe.

I. Świadkowie: 1. Komisarz kryminalny Paul, z Drezna. 2. Przełożony urzędu *(Amtsvorsteher)* Feurig, z Schöneberg koło Berlina. 2. Flora Heinitz, (gospodynia Kraszewskiego) z Drezna. 4. Bodanowicz, major rosyjski na pensji, z Drezna. 5. Cossman, fotograf, (dawniej rysownik u Hentscha) z Frankfurtu. 6. Friedrich, porucznik przy pułku kolejowym z Berlina. 7. Balthazar, porucznik przy reńskim pułku pionierów z Koblencji. 8. Rüppel, porucznik przy pomorskim pułku artylerji polowej z Szczecina. 9. Migula, kapitan przy laboratorjum rakietowem z Spandau. 10. Liebig, kapitan, asystent dyrekcji przy wspomnianem laboratorjum w Spandau. 11. Hofmann, kapitan na pensji z Berlina. 12. Hartmann, zarządca laboratorjum rakietowego w Spandau. 13. Plinzner, koniuszy Jego królewskiej wysokości księcia Wilhelma z Poczdamu. 14. Pniower, radca „amtsgerichtu" w Berlinie. 15. Brausewetter, radca sądowy z Berlina. 16. Gaede, sekretarz magistratu z Berlina. 17. Thiede, kapitan przy 54 pułku piechoty z Colberg.

II. Rzeczoznawcy: 1. Von Borck, major wielkiego jeneralnego sztabu. 2. Von Gassler, major z ministerstwa wojny. 3. Erfling, major przy ministerstwie wojny. 4. Seegelt, radca kancelaryjny z Berlina. 5. Gottschalk, inspektor kancelaryjny w Berlinie. 6. Kasprowicz, księgarz i tłómacz sądowy dla języka polskiego.

III. Dokumenta. Wspomniana w akcie oskarżenia korespondencja oskarżonych z Adlerem i listy jenerała Feldmanna, urzędowe relacje ambasady niemieckiej w Paryżu i prezydjum policji w Poznaniu.

* * *

Dnia 19. marca 1884 wydał trybunał państwowy w Lipsku (pierwszy senat karny) wyrok wprowadzający postępowanie główne przeciw Kraszewskiemu i Hentschowi, a zarazem uwalniający od postępowania sądowego Władysława Szczepana Anastazego Konopackiego i Szczepana Kazimierza Bodanowicza, którzy pierwotnie na podstawie §. 92 poz. 1. kodeksu karnego pozostawali w śledztwie. Kraszewskiego pozostawiono na podstawie świadectw lekarskich z powodu bardzo nadwątlonego zdrowia na wolnej stopie za złożeniem kaucji 30.000 marek, zaś Hentscha zatrzymano w więzieniu. *G. Smólski.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lipsk 11. maja, godz. 6¼ wieczorem. Krąży pogłoska, iż Hentsch po przywiezieniu go do Lipska usiłował za pomocą trucizny odebrać sobie życie. Ztąd pochodzi jego choroba. Dzisiaj Hentsch ma się znacznie lepiej i stanie przed sądem według wszelkiego prawdopodobieństwa osobiście. Saul dotąd nie przybył, co Kraszewskiego bardzo niepokoi; jest w gorączce. Przypuszcza on, że Saul, wskutek intryg, gotów byłby opuścić go w ostatniej chwili. W takim wypadku Kraszewski zdecydowany jest bronić się osobiście.

Lipsk 11. maja, godz. 7¼. Saul przybył tu przed chwilą. Kraszewski uniesiony radością, gorąco go uściskał. Obecnie jubilat jest w najlepszem usposobieniu i żywi otuchę wygranej.

Lipsk 12. maja. *(Telegram Gaz. Kr.)*. W sali rozpraw, gdzie toczy się proces Kraszewskiego, zasiadają w dwóch długich szeregach sprawozdawcy europejskich dzienników. Przy stole zestawionym w formie podkowy, zasiada 14 sędziów pierwszego i drugiego senatu trybunalskiego w długich czerwonych togach, w czerwonych, okrągłych biretach aksamitnych; przy małym czworograniastym stoliku zasiadają oskarżeni ze swymi obrońcami. Tutejsze koła jurystów dziwią się zaniedbaniu, z jakiem akt oskarżenia został wygotowany, a względnie i samo śledztwo prowadzone było. Oskarżenie całe przeciw Kraszewskiemu opiera się na tegoż stosunkach z Zaleskim; śledztwo nie postarało się nawet, aby datę śmierci Zaleskiego dokładnie oznaczyć i powiada: Zaleski umarł w r. 1880 *albo* 1881. Jeżeli zatem ambasada niemiecka w Paryżu przy innej okoliczności utrzymuje, że temata traktowane przez korespondentów Kraszewskiego, [a o] które w samej sprawie chodzi, w pismach paryskich nie były ogłaszane, nie wiele można przywiązywać wiary do jej badań, gdyż nie umiała się u policji francuskiej wywiedzieć, kiedy Bronisław Zaleski umarł.

Lipsk 12. maja. *(Tel.)* Rozprawa trwała z przerwą jednogodzinną do 5. wieczór. Kraszewski omawiał fakta znane z aktu oskarżenia, z największym spokojem. Chciał on pośrednictwem swojem pomódz tylko przyjacielowi swemu, Zaleskiemu, w otrzymywaniu korespondencyj w sprawach wojskowych. Zresztą nic go nie obchodziło i nie wie o niczem.

Dziś nadeszło do prokuratorji pismo Bismarka, odnoszące się do procesu, co wywołało sensację. Pismo to będzie odczytane później. Kraszewski odpowiada w ogóle stanowczo i jasno. W ciągu rosprawy zapowiedział prokurator łagodniejszy wymiar kary odnośnie do jednego z faktów oskarżenia. Zwrot pomyślny dla Kraszewskiego.

Przesłuchanie eksperta wojskowego, majora Wodtke, było tajne, prócz tego przesłuchano jeszcze 5 świadków i trzech innych ekspertów. Znużony rozprawą położył się Kraszewski znowu do łóżka. Lekarze odradzają mu udziału w jutrzejszej rozprawie, albowiem mogłoby nastąpić pogorszenie.

Korespondencje.

Wiedeń 10. maja.

(Dalsze widoki w sprawie kolei Północnej).

(R.) Na podstawie pewnych danych wskazaliśmy w ostatnim liście na możliwość, iż rząd cofnie przedłożenie swoje w przedmiocie ugody z koleją Północną. Wobec faktu, że w całej Izbie poselskiej nie ma rzeczywiście ani jednego człowieka, któryby chciał lub mógł na podstawie przekonania podnieść głos w obronie przedłożenia tego, o którem najprzychylniejsza nawet rządowi naszemu krytyka nie jest w stanie powiedzieć nic innego, jak tyle, że jest ono nie do przyjęcia, nie pozostaje w rzeczy samej rządowi nic innego, jak tylko cofnąć się z honorem. Dodajmy jeszcze do tego i tę okoliczność, że już z natury przedmiotu samego komisja kolejowa rozporządza jedną tylko alternatywą: zaproponować albo przyjęcie ugody tak jak jest, albo jej odrzucenie w całości. Gdy jednak pierwsze jest wprost niemożliwe, musi komisja zastosować drugie i wnieść przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem. Zdaje nam się, że rządowi na każdy wypadek milszem będzie cofnąć przedłożenie „sua sponte," niż być zmuszonym patrzeć, jak przedłożenie tak ze strony najzagorzalszych nieprzyjaciół, jak i najprzychylniejszych przyjaciół jednomyślnie zostanie odrzuconem.

Ponieważ jednak według odnośnych postanowień porządku postępowania parlamentarnego, przedłożenie nie może być pierwej cofniętem, aż komisja ukończy swe prace i wniesie sprawozdanie do Izby, będzie więc p. minister handlu musiał wypić aż do dna kielich gorzkiego zawodu, przysłuchując się rozprawom subkomitetu i komisji, zanim mu wolno będzie oświadczyć, że już nie ma pretensji, ażeby Izba dziecię jego urzędu policzyła w poczet istot zdolnych do życia.

Zachodzi teraz pytanie, jaka zmiana zajdzie w całym stanie sprawy, jeżeli przedłożenie rzeczywiście zostanie cofnięte. Ażeby otrzymać należytą odpowiedź na to pytanie i ocenić ją zgodnie z istotnym stanem rzeczy, przedewszystkiem przypomnieć należy, czem się kierowała i kieruje dotychczas Izba poselska w postępowaniu swem wobec ugody, zawartej z koleją Północną, a względnie wobec konieczności rozwiązania tej sprawy w przyszłości. W tym celu wystarczy wskazać raz jeszcze na to, cośmy już w poprzednich listach w tym przedmiocie mówili. Z jednej strony w usposobieniu wszystkich niemal kół parlamentarnych góruje zgodnie z dotychczasową polityką rządu i większości idea upaństwowienia jako ultima ratio korzystnego rozwiązania sprawy, z drugiej obok tej myśli podnosi się zapatrywanie, iż nie należy w niczem przesądzać ostatecznego wyniku sprawy, nie należy w żadnym względzie wiązać rąk rządowi, nie należy mu dawać „żelaznej marszruty," bo tym sposobem działa się pośrednio tylko na korzyść Towarzystwa kolei Północnej. Niech się tylko Towarzystwo dowie, że rządowi nie wolno załatwić sprawy inaczej, jak tylko za pomocą inkameracji, a podyktuje takie warunki, że każda ugoda może być od nich lepszą. Pod wpływem względów na obydwa powyższe zapatrywania, zdawało się być rzeczą najodpowiedniejszą, aby poprowadzono rzecz w tym kierunku, że parlament nie sprzeciwia się wprawdzie ugodzie, jeżeli możebnem jest zawrzeć ugodę korzystniejszą, albo przynajmniej tak samo korzystną, jak upaństwowienie. — Jakkolwiek więc mniemano, że w drodze upaństwowienia najlepiej da się uczynić zadość interesom państwa, niemniej jednak ciało prawodawcze nie daje rządowi dyrektywy, uważając za nieodpowiednie wiązanie mu rąk w jakikolwiek sposób.

Zaproponowano więc motywowane przejście do porządku jako formę, która zdawała się najodpowiedniejszą. Czy rzeczywiście jest taką, czy może byłby lepszy jakiś sposób wyrażenia powyższego zapatrywania parlamentu, trudno na razie stanowczo rozstrzygnąć. Dość, że w motywach przejścia do porządku dziennego przynajmniej częściowo odbijają się myśli przewodnie parlamentu, a gdyby te motywa stały się uchwałą, mógłby już rząd zaczerpnąć z nich dla siebie pewną dyrektywę, która, nie przesądzając niczego, wskazywałaby mu przecież, w jakim kierunku ma postępować, ażeby zadowolić życzenia parlamentu.

O tem to należy przedewszystkiem pamiętać, ażeby ocenić, że ewentualne cofnięcie przedłożenia ze strony tego, który je wniósł, tj. ze strony rządu nie da się w żaden sposób nazwać korzystnym zwrotem w przebiegu sprawy. Tym bowiem sposobem zapatrywania, zawarte w motywach wniosku dr. Herbsta, nie staną się uchwałą Izby, a za podstawę dalszych kroków rządu w celu rozwiązania kwestji kolei Północnej służyć będzie — *tabula rasa*, na której można będzie napisać znowu ugodę, jaka się komu podoba.

Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że ugoda ta będzie tak samo złą jak ta, którą się obecnie parlament zajmuje. Mamy dość zaufania do gabinetu hr. Taaffego, ażeby sądzić lepiej o jego intencjach, ale któż nam zaręczy, że nim przyjdzie do nowego kroku w sprawie kolei Północnej, nie wejdą w grę takie czynniki, które pogorszą szanse idei upaństwowienia, a tym sposobem zmuszą rząd do przyjęcia ugody, która znów nikogo nie zadowoli?

Tego się obawiamy i dla tego radzibyśmy wskazać na niekorzystną stronę ewentualnego cofnięcia przedłożenia.

Dawno już nie było w Wiedniu tak ciekawych wyborów jak te, które nastąpią dnia 6. bm. na opróżnione mandaty w śródmieściu i w dzielnicy czwartej (w miejsce Kurandy i Koppa.) Owe hasło wydane przez zjednoczoną lewicę a powtórzone z takim zapałem przez jej organa, że „poseł nie powinien ulegać naciskowi z dołu, tak się okazało niepopularnem, tak podrażniło poczucie tutejszych wyborców, że agitacja przeciwna dotychczasowej polityce lewicy wzmaga się z dniem każdym i zewsząd podnoszą się groźne głosy, domagające się większego zbliżenia się posła do wyborców i w danym razie zmiany jego kierunku politycznego. Przyczyną tego wszystkiego było chwiejne z początku zachowania się lewicy wobec sprawy kolei Północnej. Lewica nie zrozumiała w ogóle swojego stanowiska. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że się jej początkowo ani śniło o upaństwowieniu i że dopiero pod wpływem niepokonanego biegu wypadków widziała się zmuszoną uledz zupełnie ogólnemu prądowi. Gdyby lewica chciała była dłużej opierać się temu prądowi i gdyby nie stanowisko zajęte w komisji kolejowej przez jej przedstawicieli, byłyby już do dzisiaj rzeczy przyjęły obrót dla niej najfatalniejszy, a kto wie, czyby dziś wszystkie mandaty Wiednia nie były już opróżnione. Tym razem p. Herbst uratował resztki popularności tej partji.

Rada państwa.

Wiedeń 12. maja. W Izbie poselskiej toczyły się w dalszym ciągu obrady nad nowelą o górnictwie.

Fuchs zaproponował, aby zaprzestanie robót w niedziele (paragraf 4) nie rozpoczynało się od godziny 6 rano w niedzielę, ale w sobotę od północy.

Sprung broni wniosku komisji.

Pflügl żąda także, aby zaprzestanie robót w niedziele rozpoczynało się od północy, iżby robotnicy mogli wypocząć i być rano na nabożeństwie.

Sochor i minister rolnictwa popierają wniosek komisji; minister oświadczył, że wniosek komisji nie przeszkadza święceniu niedziel.

Clam-Martinic zwrócił uwagę, że komisja żąda zaprzestania robót nie od godziny 6, ale najpóźniej o godz. 6.

Następnie przyjęto odnośny paragraf w myśl wniosku komisji.

Dalszy wniosek Fuchsa, aby dnie świąteczne postawić pod tym względem na równi z niedzielą, odrzucono.

Paragraf 5 przyjęto bez dyskusji, a paragraf 6 z opuszczeniem ustępu, który na organa policji nakłada obowiązek donoszenia. Przy parag. 7 (o używaniu kobiet do prac), żąda Rieger, aby kobiet nie używano do prac w kopalniach, i zaleca odpowiednią zmianę tekstu.

W dalszym ciągu dyskusji nad §. 7, oświadczył minister rolnictwa, iż zgadza się z poruszoną przez Riegera myślą.

Auspitz proponuje z praktycznych względów inną stylizację, na co się zgadza Rieger. Paragraf ten w brzmieniu, ograniczającem do najwyższego stopnia pracę kobiet w kopalniach, przyjęto, jak również §. 8, i w ten sposób ustawę załatwiono.

Książę Jerzy Czartoryski wnosi sprawozdanie o projekcie ustawy meljoracyjnej, odnoszącej się do popierania kultury krajowej na polu budownictwa wodnego i zalecił przyjęcie wniosków większości komisji. W imieniu mniejszości tejże komisji przemawiał Doblhoff przeciw utworzeniu funduszu meljoracyjnego i proponował zmianę kilku paragrafów. Wnioski mniejszości popierał także Lustkandl, dowodząc, że odpowiadają one położeniu finansów państwowych.

Minister Falkenhayn ostrzega przed przyjęciem wniosków mniejszości, które doradzają robienie eksperymentów, niepopartych dotąd żadnemi doświadczeniami, i zaleca w końcu przyjęcie wniosku utworzenia funduszu meljoracyjnego.

Doblhoff rozwodzi się nad tem, że przez ustanowienie pewnej maksymalnej sumy na cele meljoracyjne, osiągnie się w przeciągu 10 lat ten sam rezultat, jak przez osobny fundusz meljoracyjny. W rozprawie specjalnej przyjęto paragrafy 1 i 2 (utworzenie funduszu meljoracyjnego), stosownie do wniosków większości 96 głosami przeciw 81, po wtóre przyjęto i resztę paragrafów

wspomnianej ustawy. Natomiast po przemówieniu Tilszera *pro*, a Exnera *contra*, odrzucono rezolucję komisji o ustanowieniu osobnej służby meljoracyjnej w ministerstwie rolnictwa. Następne posiedzenie jutro dn. 13. bm.

Ziemie polskie.

Warszawa 7. maja. Pogłoski o ustąpieniu Apuchtina powtarzają się coraz częściej i z większą stanowczością. Jeżeli są one prawdziwe, to przyczyną ustąpienia nie będzie chyba nic innego, jak wysłużenie przez kuratora pełnej emerytury. Trudno bowiem przypuścić, że rząd zrozumiał całe niebezpieczeństwo, jakiem grozi system szkolny, „apuchtinowskim“ zwany. Dotąd przynajmniej rozumu tego władze rosyjskie niczem nie zdradziły.

A przecież system apuchtinowski najwidoczniej w roku ubiegłym się ujawnił. Młodzież z lepszem wychowaniem domowem i głębszemi zasadami zachowała się względem niego opornie, młodzież bardziej słabego charakteru stoczyła się na pochyłości agitacji socjalistycznej lub takich „wybryków“, jak okradanie sklepów. Rządy więc Apuchtina wychowały nihilistów z jednej strony, z drugiej podniosły ducha patrjotycznego, stwierdzając prawdę dziejową, ujawniającą się zawsze w najdrobniejszych nawet wypadkach, że ucisk jest najlepszą bronią uciśnionych.

Apuchtin schodzi z widowni, jeśli można tak powiedzieć, nazajutrz po wypadku bezprzykładnym w Europie. Trudno uwierzyć, by coś podobnego stało się w wieku XIX., w kraju cywilizowanym, w sferze stosunków szkolnych, a przecież stało się...

Oto niedawno przybył do Warszawy zięć głośnej w Galicji opinji Naumowicza Pokrywnicki, eks-Pokrzywnicki. Gość galicyjski naturalnie nie omieszkał przedewszystkiem zaprezentować się Apuchtinowi, którego prosił o katedrę języków starożytnych w jednem z gimnazjów tutejszych. Kurator obiecał prośbie jego zadość uczynić. Gdy jednak wakans się nie otwierał, a natomiast w jednem z gimnazjów warszawskich pozostało miejsce nauczyciela języka francuskiego po profesorze Lefevre, Apuchtin wezwał P. z zapytaniem, czy nie przyjąłby tego wakansu. I oto P., nie mający wyobrażenia o języku francuskim, obejmuje jego katedrę... Co więcej, gdy jeden z emigrantów wróciwszy do kraju, pragnął uzyskać pozwolenie udzielania lekcyj francuskich, na egzaminatora wyznaczono mu P., który zakwestjonował jego znajomość języka francuskiego i odmówił przyznania praw do lekcyj. Egzaminowany nie mógł się rozmówić z P. po francusku, gdyż ostatni oświadczył z góry stanowczo, że przybył tu bronić znajomości języka rosyjskiego i żadnym innym posiłkować się nigdy nie będzie.

Wypadek ten dostatecznie chyba przekonywa, jakie cele ma na względzie Apuchtin i jakich ludzi dla tych celów sobie dobiera. Mniejsza o naukę i mniejsza o ludzi! — byleby kwitnął w Polsce moskwicyzm — oto dewiza apuchtinowska. Na nieszczęście mimo upadku nauki i personalu nauczycielskiego, moskwicyzm jakoś zakwitnąć nie może.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 9. maja. Turkiestańskie *Wiedomosti* donoszą: „Zbiegli z rosyjskiej sarkańskiej stanicy (w powiecie Sergjopolskim, prowincji Semireczeńskiej) kozacy, którzy przedtem wyemigrowali byli dobrowolnie do nas, a teraz uciekli znów pod berło bołdychana, osiadłszy w Dorbulżynie niedaleko Czuczuczaka, wstąpili do wojska chińskiego, dowodzonego przez chebej - ambania Si-funia. Dwaj z nich są tłumaczami przy sztabie, a jeden, Gleb Chamilt, dostał stopień pułkownika. Ten ostatni, jak wiadomo, przyjął był u nas prawosławie, a wszyscy trzej z pokolenia Sabinów uczęszczali do szkoły dla emigrantów, założonej na rozkaz rządu naszego w roku 1869 w stanicy Sarkańskiej. Po zwróceniu części kraju Ilijskiego Chinom 10. (22.) marca 1882 roku, cała prawie ludność tamtejsza wyznania mahometańskiego, woląc zostać pod rządami cara, przeniosła się do nas i przysięgła na wierność. Emigrantom Tarańczom, których osiedlono w uczastku dżarkienckim i powiecie wierneńskim prowincji Siemireczeńskiej, pozwolono nawet sądzić się według praw własnych.“ A jednak poczynają uciekać!

Ministerstwo komunikacyj zajęte jest rozpatrzeniem projektu kolei żelaznej, łączącej Wielkie Łuki (g. Pskowska) i Starą Rusę (g. Nowgorodcka) z Witebskiem. — *Prawitielstwiennyj Wiestnik* ogłasza uchwałę Rady państwa, zatwierdzoną przez cara, powiększenia etatu petersburskiego kolegium rzymsko-katolickiego o jedną nową posadę pomocnika buchhaltera z płacą 700 rubli rocznie.— Z decyzji rady wojennej nadzór nad koleją z Romna (g. Połtawska) do Wilna, powierzony został zarządowi wileńskiej żandarmerji, przyczem etat tego zarządu powiększony został o 2 oficerów i 46 podoficerów. — Minister wojny Wannowski wyjeżdża w końcu bieżącego miesiąca do wód w Karlowarze i Cieplicach.—*Nowosti* donoszą, że na zwołanem na dzień 10. bm. zgromadzeniu wielkich rosyjskich towarzystw kolejowych, rozpatrzonem będzie sprawozdanie komisji, która dokonała była rewizji w sprawie nadużyć, popełnionych na kolei mikołajewskiej (Petersburg-Moskwa). — Sąd petersburski okręgowy wojenny, rozpatrzywszy powtórnie sprawę Stratonowa i Tabury, sądzonych wespół z intendentem Rosickim, skazał obu na pozbawienie praw i zesłanie na lat 15, pierwszego do guberni Tomskiej, drugiego do Tobolskiej. Potwierdzony został również w drodze apelacyjnej wyrok pierwotny na pułkownika Priorowa, skazujący go za kradzież grosza publicznego na osiedlenie w zachodniej Syberji. Można być pewnym, że wszyscy trzej za lat parę zostaną ułaskawieni i powrócą do swych godności poprzednich.

W *Petersburskich Wiedomostiach* czytamy: „Ostatnie wiadomości ze Lwowa mówią o silnem rozdrażnieniu galicyjskich Rossjan przeciwko Jezuitom, którzy w dniu 12. kwietnia zagarnęli pod swój zarząd już drugi klasztor unicki; po dobromilskim przyszła kolej na starożytny Ławrów. Na zagarnięcie tego ostatniego wiec rusiński we Lwowie odpowiedział, jak wiadomo, postanowieniem wysłania do cesarza austro-węgierskiego deputacji z długą listą wszelkich nieszczęść i prześladowań Halickiej Rusi. Na pomyślny skutek deputacji liczyć rozumie się trudno i prześladowani w Galicji unici prawdopodobnie w końcu pójdą za przykładem ojca Naumowicza.“ Niech ruszają, z Bogiem!

IV. Zjazd lekarzy i przyrodników w Poznaniu.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zapowiedzieli odczyty następujący panowie:

„71) i 72) prof. dr. Feigel ze Lwowa (2 odczyty), 73) i 74) dr. Koszutski z Poznania (2 odczyty), 75) dr. Merczyng z Petersburga (drugi odczyt), 76) i 77) dr Schramm z Krakowa (2 odczyty), 78) dr. Sycianko z Charkowa, 79) i 80) dr. Wehr ze Lwowa, 81) dr. L. Brudziński z Mikulinic w Galicji, 82) dr. J. Czarda z Pragi (drugi odczyt), 83) i 84) dr. Władysław Biegański z Częstochowy (2 odczyty), 85) dr. Lutostański z Krakowa, 86) dr. Jarnatowski z Poznania (odczyt dla sekcji gynekologicznej).

Prócz tego nadesłali następujący panowie tematy do dawnej już zapowiedzianych odczytów, a mianowicie: dr. Chłapowski z Kisyngi; prof. Mikulicz z Krakowa, dr. Merczyng z Petersburga, prof. dr. Maixner z Pragi, prof. dr. Hlava z Pragi, doc. dr. Thomayer z Pragi, dr. J. Czarda z Pragi, doc. dr. Schwing z Pragi, doc. dr. Chodounsky z Pragi i prof. dr. Szokalski z Warszawy.

Ponieważ termin do zgłaszania się z odczytami z dniem 15. maja mija, przeto upraszamy tych panów, którzy przyrzekłszy odczyt, dotychczas treści jego nam nie podali, ażeby byli łaskawi w jak najkrótszym uczynić to czasie. Potrzeba nam tego do rozpatrzenia się w materjale naukowym, a dalej do ułożenia ostatecznego programu i rozesłania go wszystkim.

Materjał dotychczasowy pięknie wróży o powodzeniu przyszłego zjazdu. Odczytów, których treść była nam podaną, zapisaliśmy dotychczas 80.

Ponieważ w ogólności materjał zapowiedziany, ze względu na krótki stosunkowo przeciąg czasu pracom sekcyjnym zjazdu poświęconego, przy małej sekcji nie mógłby być dostatecznie zużytym, przeto postanowił wydział przeznaczyć już w pierwszym dniu zjazdu kilka godzin dla posiedzeń sekcyjnych, a dalej przygotować kilka dotychczas nieprzewidzianych sekcyj, a to i z tego względu, iż zapowiedziana ilość odczytów pozwala przypuszczać, że sekcje te przyjdą do skutku. I tak rozpadnie się, jeżeli żadne nie zajdą przeszkody, sekcja medycyny zewnętrznej na sekcję chirurgiczną, gynekologiczną i oftalmo-otologiczną. Natomiast wypadnie zlać sekcje botaniczno geologiczną i mineralogiczno - geologiczną w jedną. W skutek tego mielibyśmy prócz ogólnych posiedzeń 10 sekcyj, czyli oddziałów, które w miarę okazać się mogącej potrzeby, będą mogły się łączyć ze sobą lub wydzielać z grona swego nowe sekcje. Dla przygotowujących się przez wydział sekcyj stoją zapowiedziane wykłady w następującym liczebnym stosunku:

1)	Sekcja medycyny wewnętrznej	27
2)	„ chirurgiczna	15
3)	„ gynekologiczna	5
4)	„ oftalmo-otologiczna	5
5)	„ medycyny publicznej	8
6)	„ matematyczno-fizyczna	6
7)	„ chemiczno-farmaceutyczna	2
8)	„ mineral. i botaniczno-geologiczna	4
9)	„ ogólno antropol. - archeologiczna	0
10)	„ przyrodniczo-rolnicza	3
11)	Ogólne posiedzenia	5
		80

Tymczasowy plan zjazdu podany w przeszłym naszym liście ulegnie pewnej zmianie z tego powodu, że czcigodny prof. Szokalski przybycie swoje na zjazd uczynił zależnem od tego, czy wydział zamiaru swego połączenia ze zjazdem uroczystości jubileuszowych dla nestora okulistów polskich zaniecha. Do postanowienia tego, prócz wielkiej bezwątpienia skromności osobistej, skłoniło prof. Szokalskiego to przekonanie, że zjazd nasz, który odbędzie się nie daleko miejsca urodzenia Jędrzeja Sniadeckiego, winien, korzystając ze sposobności, uświetnić pamięć naszego sławnego Wielkopolanina, którego zasługi zbyt mało dotąd ceniono.

Wydział z ubolewaniem powziął wiadomość o postanowieniu tem, lecz ceniąc wysoko udzielone sobie zapatrywania szanownego prof. Szokalskiego, poddał się tej woli tem bardziej, że da Bóg doczekać, wdzięczna społeczność polska będzie miała niezadługo sposobność w ściślejszym dniu jubileuszowym okazać prof. Szokalskiemu cześć i wdzięczność za to, co dla niej uczynił jako lekarz, literat i jako patrjota.

Wydział gospodarczy wezwał osobnem zaproszeniem polskie pobratymcze naukowe stowarzyszenia akademickie, o ile o istnieniu tychże mógł się dowiedzieć, aby przez delegatów dały się reprezentować na Zjeździe.

Z zarządami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, jako też kolei galicyjskiej Karola Ludwika pozostaje zarząd wydziałowy w listowaniu co do kart legitymacyjnych. Skoro tylko będą wygotowane nie omieszkamy ich przesłać zgłaszającym się po nie uczestnikom.

Zarządy dróg: czeskiej północnej (Boehmische Nordbahn) i austrjackiej północno - zachodniej Oesterreichische Norwestbahn) dotychczas na podanie, zrobione przez wydział o zniżenie opłaty dla uczestników, nie odpisały.

Przy tej sposobności zwracamy raz jeszcze na to uwagę, że wspólne zamawianie 30 najmniej biletów daje na kolejach pruskich prawo do zniżki taryfy przewozowej o 50%. Podnosimy to mianowicie dla uczestników Zjazdu przybywających z z Królestwa, Galicji i Czech.

Dla objaśnienia interesentów streszczamy kilka ustępów z odnośnych przepisów król. dyrekcji kolejowej w Wrocławiu:

1) Do obniżenia taryfy przewozowej dla liczniejszego towarzystwa podróżującego w jednym lub w obu kierunkach upoważnia ten urząd ruchu kolejowego (Königl. Eisenbahnbetriebs - Amt), w obrębie którego podróż ma być rozpoczętą, przyczem jednakże urząd ten udziela pozwolenia na zniżkę na całą przez państwo administrowaną drogę.

Dla przybywających z Galicji urząd taki ruchu kolejowego jest w Katowicach i Raciborzu; dla przybywających zaś z Królestwa na Aleksandrowo w Poznaniu samym.

2) Na zniżenie opłaty przewozowej, wynoszące 50%, tylko wtenczas przyzwala urząd kolejowy, jeżeli jedna osoba wykupuje najmniej 30 biletów dla równocześnie udających się do jednej i tej samej odległej stacji.

3) Ulga nie stosuje się do ekspedycji bagaży, która zwykłym porządkiem podług taryfy bywa uskutecznioną.

4) Ten, który podejmuje się urządzić wspólną podróż albo przewodnik podróży, winien kilka lub kilkanaście dni naprzód odnieść się w tym celu piśmiennie lub telegraficznie do urzędu ruchu kolejowego (adresuje się: (An das Königl. Eisenbahn-Betriebsamt zu X) najbliższego stacji kolejowej, z której wspólna podróż w obrębie państwa pruskiego ma się odbyć.

Na podanie swe, w którem oznaczyć trzeba ilość osób, mających odbyć wspólną podróż, jakoteż miejsce, do którego towarzystwo wspólnie się udaje, a zarazem, czy w jednym lub w obu kierunkach odbiera przewodnik od urzędu kolejowego stosowne uwiadomienie, a równocześnie formularz rewersowy, który winien wypełnić i przed rozpoczęciem wspólnej podróży ekspedycji biletowej pierwszej stacji pruskiej oddać. Ekspedycja ta wydaje przewodnikowi towarzystwa, za złożeniem przynależnej pieniężnej kwoty, ilość biletów na rewersie podaną.

5) Skoro towarzystwo życzy sobie korzystać z obniżenia ceny przewozowej także przy powrocie, co przewodnik, jak wyżej się rzekło, w podaniu swem winien zaraz z góry zaznaczyć, przesyła urząd ruchu kolejowego jeszcze i drugi formularz rezerwowy, który następnie przewodnik towarzystwa przedkłada ekspedycji biletowej tej stacji, z której towarzystwo powracać zamierza.

Za bilety te powrotne składa znowu przewodnik oznaczoną sumę, ale osoby, składające towarzystwo, mogą teraz wspólnie lub też pojedynczo podróż odbyć, a nawet, jak przy zwykłych biletach, raz drogę przerwać.

6) Z obniżenia opłaty przewozowej korzystać można jedynie przy zwyczajnych osobowych i mięszanych pociągach, a tylko wyjątkowo także przy pospiesznych.

Najlepiej byłoby, gdyby który z panów przyrodników lub lekarzy w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie itd., mający zamiar udać się do Poznania, poruszył w miejscowych pismach sprawę takiej wspólnej podróży i podjął się jej uorganizowania.

Aby ułatwić nabywanie kart udziału w Zjeździe tym panom, którzy mieszkają po za granicami pruskiego zaboru, przesłał wydział gospodarczy do łaskawego wręczenia zgłaszającym się 50 takich kart docentowi p. dr. Grabowskiemu do Krakowa. Takież karty wysłane będą do Lwowa, Warszawy i Pragi, skoro tylko biuro wydziału gospodarczego pozyska sobie w tych miastach, może i innych jeszcze, chętnych do takiego pośredniczenia.

Kto zresztą zechce, może wprost na ręce skarbnika Zjazdu p. dr. Jarnatowskiego przesłać 20 marek, za które odbierze kartę udziału. Dla uniknięcia nieporozumień, dodajemy, że monetą rosyjską płaci się za kartę udziału w Zjeździe 10 rubli, a monetą austrjacką 12 złr.

Panowie redaktorzy lub referenci pism fachowych odbiorą wraz z kartą legitymacyjną kolejową, wolną kartę wstępu na posiedzenia oddziałowe i ogólne.

Mała wystawa przyrodniczo-lekarska, jaką wydział przeważnie urządza dla wygody tych uczestników Zjazdu, którzy celem objaśnienia swych odczytów zamierzają przysłać lub przywieść jakie przedmioty na Zjazd, umieszczoną będzie na sali w pałacu hr. Działyńskich.

Udział w wystawie mogą wziąć także osoby nie będące uczestnikami Zjazdu, ale tylko o tyle, o ile wystawią, jak to w przeszłym liście wyłuszczyliśmy, takie przedmioty, które ścisły mają związek z rozmaitemi gałęziami nauk lekarskich i przyrodniczych. Uporządkowaniem nadesłanych przedmiotów zajmie się komisja, na której czele stoi aptekarz p. Szymański (Wrocławska ulica).

Komisja kwaterunkowa, składająca się z członków wydziału gospodarczego, skrzętne czyni starania, aby zapewnić przybywającym na Zjazd gościom stosowne mieszkania i prosi tak o wczesne zgłaszanie się pragnących korzystać z pośrednictwa jej, jako też o równoczesne podanie ilości osób, które wspólnie mieszkać mogą i zechcą.

Do obywateli stolicy Wielkopolski ma wydział gospodarczy to mocne zaufanie, że każdy, któremu stosunki na to pozwolą, pospieszy wydziałowi z gotowością umieszczenia gości, na pomoc, byśmy dowieść mogli naszym braciom, że i u nas świeci w całej okazałości i świeżości staropolska gościnność!

Dr. *Bolesław Wicherkiewicz.*

Midhat pasza.

Ze Stambułu przyniósł nam wczoraj telegram wiadomość o śmierci jednego z najgłośniejszych mężów stanu państwa otomańskiego. Umarł on w jednej z warowni arabskich, gdzie przebywał na deportacji od lat kilku. Miejsce urodzenia znakomitego męża nieznane dotąd na pewno. Urodził się w r. 1822, według jednych w Bułgarji, według drugich na wyspie Chios, według innych zaś w Stambule. Wychowanie odebrał bardzo staranne i już w 14 roku życia wstąpił jako pisarz do służby rządowej.

W r. 1856 wysłał go dywan jako drugiego sekretarza do Rumelji, celem zgniecenia rozbójnictwa, które wybujało tam po wojnie krymskiej. Midhat wywiązał się z tego zadania pomyślnie, złożywszy przytem dowody inteligencji i energji.

Później przedsięwziął podróż po Europie, której urządzenia studjował bardzo pilnie. W r. 1860 mianowany został gubernatorem Niszu, a następnie Tuny, i ściągnął na siebie uwagę Fuad paszy, który go wezwał do Stambułu na członka komisji do ustawy o wilajetach.

Mianowany gubernatorem Bułgarji, rozwinął w wysokim stopniu talent administracyjny. Budował mosty i drogi, zakładał szkoły i szpitale i z nieugiętą surowością utrzymywał spokój i porządek. W r. 1867 został ministrem robót publicznych, ale wkrótce potem przeniesiono go jako gubernatora do Mezopotamji, albowiem postępowe zasady jego obudziły nieufność partji konserwatywnej.

W r. 1871 nastąpiła zmiana sceny. Midhata powołano znów do Stambułu, tym razem na godność wielkiego wezyra, ale strącony po dwóch miesiącach z urzędu, zmuszony był przejść całkiem jawnie do szeregów stronnictwa młodotureckiego. — Podówczas przybierała agitacja słowiańska w krajach bałkańskich charakter coraz groźniejszy. Wielki wezyr Mahmud pasza, podejrzany o porozumienie z Ignatiewem, został złożony z urzędu, a w r. 1876 wszedł Midhat napowrót do gabinetu, jako minister bez teki, w kilka zaś dni później z pomocą swych przyjaciół Hussein Awniego i Mehmeda Ruždi, oraz Softów sprowadził upadek Abdul-Azisa, którego następca Murad V. w bardzo krótkim czasie ustąpić musiał miejsca bratu swemu Abdulowi Hamidowi. Midhat pasza został natenczas wielkim wezyrem i nadał znaną konstytucję turecką z 29. grudnia 1876, krzyżując szyki konferencji stambulskiej. Już w styczniu jednak za przyczynieniem się partji staroturckiej i wskutek machinacyj rosyjskich, został Midhat skazany na wygnanie za granicę państwa tureckiego.

Z początku żył w Neapolu, następnie w Paryżu i odwidzał inne znaczniejsze miasta Europy, między innemi Wiedeń. W r. 1878 otrzymał pozwolenie do powrotu na Kandję, a we dwa miesiące potem nominację na gubernatora jeneralnego Syrji, gdzie okazał wielką gorliwość jako reformator. Tam zaskoczył go proces przeciwko rzekomym mordercom Abdul-Azisa, w który wplątany i uznany winnym, skazany został na śmierć. Ułaskawiony, przebywał przymusowo w maleńkiem miasteczku w pobliżu Mekki, gdzie go śmierć zaskoczyła.

Był to niezawodnie jeden z najznakomitszych tureckich mężów stanu i szczery przyjaciel Polaków. Cześć jego pamięci!

KRONIKA.

Lwów dnia 13. maja.

Wiadomości osobiste. Ks. Franciszek Jarzębiński, ex-prowincjał zakonu ks. Dominikanów, b. nauczyciel głównej szkoły ludowej, zmarł wczoraj we Lwowie w 71 r. życia. — Wincenty Januszkiewicz, b. naczelnik powiatu Miechowskiego, zmarł dnia 9. bm. w Siedliskach pod Rawą ruską. Ś. p. Wincenty odznaczał się rzadką zacnością charakteru i gorącym patrjotyzmem. W r. 1863 należąc do organizacji narodowej, uchodzić musiał za granicę. Po różnych ciężkich przejściach straciwszy żonę i dwoje dorosłych dzieci, zamieszkał wreszcie u syna, starsz. leśniczego książąt Sapiehów, ażeby tam dokonać skołatanego pracą i cierpieniem żywota. — W Insbruku po długiej chorobie zmarła w 75 r. życia Marja br. Romaszkanowa, pozostawiając po sobie pamięć niewiasty pobożnej i szczodrze dobroczynnej. — P. Roman Żelazowski, którego występy gościnne dziś rozpoczynają się „Ludwikiem XI.,“ przybył wczoraj do Krakowa. — Prof. Hugo Zathey w Krakowie stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku na onegdajszej majówce. Wóz, na którym jechał profesor wraz rodziną, przewrócił się w drodze z Zabierzowa, w skutek czego dr. Zathey złamał nogę. Chory zostaje pod opieką prof. dr. Obalińskiego. — Br. Lasollaly, marszałek-porucznik, wyjechał z Tarnowa w zeszłym tygodniu na nowe swe stanowisko do Jarosławia, a komendę załogi tarnowskiej objął jenerał-major Ehnl. — Zmarł kompozytor czeski Smetana, który niedawno popadł w obłąkanie.

Fundacja Skarbkowska. Na wczorajszem posiedzeniu rady administracyjnej przewodniczył kurator ks. Jabłonowski. Członek rady p. W. Podlewski był nieobecny. P. Köwesz przedłożył ponownie prośbę o wyznaczenie emerytury; rada wszakże nad tem podaniem przeszła do porządku dziennego i nastaje na wykonanie uchwały, polecającej wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw p. Köweszowi. W dalszym toku rada administracyjna wyraziła życzenie, aby ks. kurator jak najrychlej zwołał posiedzenie dla ułożenia i rozpisania konkursu na posadę dyrektora dóbr fundacji. Na to odpowiedział ks. Jabłonowski: „Poczyniłem panom tyle już ustępstw; proszę więc, aby w tym względzie kuratorem nie rządziła inna kuratorja“. Członek rady, p. Świserski, odwołał się do brzmienia instrukcji. §. 12. instrukcji dla kuratora i rady adm. opiewa jak następuje: „Etat urzędników, oficjalistów i sług przy kuratorji i w zarządzie majątku zakładowego, ich płace i emolumenta uchwala r. adm., a kurator w zakresie etatu mianuje ich i oddala, z wyjątkiem wypadków tą instrukcją przewidzianych. Kontrakty z urzędnikami, oficjalistami lub sługami, na dłużej jak na rok zawarte, potrzebną do ważności zatwierdzenia przez radę administracyjną“. Inny jeszcze paragraf mówi o urzędnikach, mianowicie §. 54.: „Rada adm. postanawia, czyli i jacy urzędnicy, z jaką płacą i z jakiemi obowiązkami do pomocy Rady mają być przyjęci i tych urzędników na przedstawienie kuratorji mianuje“. Rozchodzi się więc o zrozumienie instrukcji, mianowicie co do kwestji, czyli ułożenie warunków konkursu ma być połączone z ustanowieniem etatu, który należy do zakresu rady administracyjnej. Najpożądańszą wszakże byłaby poruszona na dawniejszem posiedzeniu rady zmiana instrukcji w myśl testamentu hr. Skarbka. W „Dokumentach fundacji“, wydanych w r. 1875, na str. 7. ustęp wyraźnie powiada, że Wydziałowi stanowemu (obecnie krajowemu) przysługuje prawo, zgodnie z radą zarządu według wymagań czasu zażądać zmiany instrukcji, i starać się o ich potwierdzenie, bez naruszenia celu zakładu. Dziś właśnie cel zakładu nagli do zmiany instrukcji. Najbliższe posiedzenie rady w przyszłym tygodniu.

Odznaczenie. Sierżant pułku piesszego nr. 93, Ignacy Cap, otrzymał srebrny krzyż zasługi za uratowanie z narażeniem własnego życia dwóch ludzi od utonięcia.

Lwowski korespondent „Reformy“ w myłce co do imienia i stanowiska samobójcy w łazienkach upatruje „tragi-komiczny wypadek“ i z tego więcej przykrego aniżeli smutnie-śmiesznego wypadku wysnuł więcej niestosowne aniżeli zabawne opowiadanie. Może być, że w tej próbce humorystycznej jest szczypta dowcipu, ale jest także *accusativus tromtadraticus*, na który lwowski korespondent *Reformy* nieuleczalnie choruje. A przecież najwykwintniejszą ozdobą wszelkiej humorystyki i nie-humorystyki jest gramatyka, a lekceważenie jej stanowi rzeczywiście „tragi-komiczny wypadek“.

Zjazd do Wieliczki. W dzień Zielonych świąt tj. 1. i 2. czerwca 1884 roku, urządza podpisany zjazd do kopalni soli w Wieliczce, która na ten cel będzie rzęsiście oświetloną; nadto spalone będą ognie sztuczne, a na zakończenie tańce w sali balowej. Biletów można nabyć na 1. czerwca br. tylko u p. Kawy w Mysłowicach na Szląsku pruskim, zaś na 2. czerwca u p. Miki i spółki w Krakowie i u podpisanego, jak długo zapas starczyć będzie.

Podpisany zwraca uwagę na tę okoliczność, że tylko 400 osób w jednym dniu kopalnie zwidzać może, zatem bilety wcześniej zamawiać należy u wyż wymienionych firm. *Franciszek Klein.*

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało oficjałów pocztowych: Fryderyka Quiquereza, Amanda Lardemera, Karola Miszkiewicza i Antoniego Hofmanna kontrolorami pocztowymi we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Jana Jeża w Mogilanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej wybrał na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 4. maja, w skutek ustąpienia p. Włodz. Kostrakiewicza, przewodniczącym towarzystwa p. Seweryna Widta, a tegoż zastępcą p. Tadeusza Chryścińskiego.

Likwidujący Bank włościański sprzedał dom swój przy ulicy Jagiellońskiej p. Janowi Stromengerowi za 150.000 złr.

Ustne egzamina dojrzałości w seminarjach nauczycielskich odbywać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w porządku następującym: 1) w Krakowie w obydwóch seminarjach nauczycielskich w czasie od 16. do 28. czerwca; 2) w Tarnowie od 30. czerwca do 4. lipca; 3) w Rzeszowie od 5. do 10. lipca; 4) w Przemyślu od 12. do 18. lipca; 5) we Lwowie w męskiem seminarjum naucz. od 23. czerwca do 5. lipca; 6) we Lwowie w żeńskiem seminarjum naucz. od 25. czerwca do 10. lipca; 7) w Stanisławowie od 7. do 10. lipca; 8) w Tarnopolu od 12. do 20. lipca.

Konfiskata. Prokuratorja skonfiskowała ostatni numer *Diła*.

Wypadki na prowincji. Flisak Danyło Matyszczak z Jabłonki, spławiając z innymi drzewo na Bystrzycy, przez własną nieostrożność wpadł do wody pod Żurakami, w powiecie bohorodczańskim, i utonął. — W Zwyżyniu, w pow. brodzkim, znaleziono w lesie obwieszonego na drzewie 20-letniego Berka Geduldiga, syna miejscowych mieszkańców, który sam sobie odebrał życie. Przyczyna samobójstwa nie mogła być zbadaną. — Olena Hawrylak i siostra jej Marjanna Wintoniak zwabiły do swego mieszkania w Kosmaczu, w pow. kosowskim, włościankę Annę Bahrijczuk, którą podejrzywały o miłosne stosunki ze swoimi mężami i odarłszy ją z włosów pobiły i pokaleczyły tak mocno, że w krótkim czasie skutkiem tego życie zakończyła. Obie siostry zostały uwięzione. — Gospodarz z Czerniejowa, w powiecie stanisławowskim, Nykoła Koroluk, posprzeczawszy się z żoną, uderzył ją kilka razy polanem po głowie, skutkiem czego upadła na miejscu nieżywa. Zabójca znajduje się w ręku sądu.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 12. maja. Skradziono panu K. K. w łaźni parowej przy ulicy Żółkiewskiej złoty zegarek wart. 25 złr. — Zgubiono kartki zast. zakładu zast. i kred. l. 58663 i 66405, pan Tymant Jonas zgubił pulares z kwotą 32 złr., a pan Z. K. kartkę zast. banku ruskiego l. 9506. — Aresztowano Ignacego Schindlera za publiczne zelżenie towarz. weteranów wojskowych, a za kradzież Iwana Hnsiera, Annę Ostaszewską, Szajego Schläfriga i Grzegorza Tyrana.

Kraków 12. maja. *(Dalsze uporządkowanie plantacyj. — Budowa gmachu dla wystawy sztuk pięknych.)* Dzięki staraniom i wytrwałej pracy członków komisji plantacyjnej, a w szczególności jej kuratora, profesora dra Maurycego Straszewskiego, plantacje krakowskie coraz piękniej się porządkują. W tym roku uporządkowano bardzo gustownie część między ulicą Szczepańską a Sławkowską. Sposób przeprowadzenia alei, ścieżek, utworzenia klombów dowodzi na każdym kroku gustu. Mniej szczęśliwym wydaje się pomysł, aby trzecią część placu Szczepańskiego zabudować budynkiem, mieszczącym w sobie wystawę obrazów i rzeźb Towarzystwa sztuk pięknych. Pominąwszy już tę okoliczność, iż wszystkie miasta większe starają się o otwarcie placów i w tym celu burzą częstokroć całe ulice, zabudowanie Szczepańskiego placu, choćby najpiękniejszym budynkiem, nie jest praktyczne, zwłaszcza iż jest to główna targowica, położona najbliżej w śródmieściu. Najodpowiedniejszem miejscem dla wystawy jest plac naprzeciw tak zwanej szkoły Matejki.

Kraków 12. maja. Do rady powiatowej krakowskiej odbyły się dziś wybory z większej własności. Na 60 uprawnionych głosowało 38. Wybrani zostali pp. Homolacs Stanisław, Hoszowski Ludwik, Janta Antoni, Kirchmayer Jan Kanty, dr. Machalski Maksymiljan, hr. Mieroszowski Jan, Milieski Alfred, Ożegalski Stanisław, dr. Paszkowski Franciszek, hr. Rostworowski Joachim, ks. Siemiński Leopold, ks. Słotwiński Stanisław, hr. Wodzicki Roman.

P. Gustaw Baruch, właściciel młynów parowych w Podgórzu, został wybrany z grupy przemysłu i handlu jednomyślnie do rady powiatowej wielickiej.

Rzeszów 10. maja. Do Rady powiatowej z miasteczek wybrani zostali pp.: St. Skrzyński, właśc. dóbr ziem. i zastępca marszałka, oraz W. Kalinowski, burmistrz miasta Rzeszowa. Z Rzeszowa zaś samego wybrani następujący pp.: Pogonowski notarjusz, J. A. Pelar właśc. księgarni i wydawca *Przeglądu Rzeszowskiego*, Michał Rola Woszczyński radca sądu obw., dr. Fechtdegen adw. i wiceburmistrz, Izak Holzer właśc. domu bankowego i repr. banku austr.-węg., Leon Schott dyrektor Towarzystwa zaliczkowego.

Potwierdza się wiadomość, że sztab wraz z muzyką 40. pułku piechoty przeniesiony zostanie z Rzeszowa do Jarosławia. Nie wiedzieć tylko, czy dyslokacja nastąpi już w lipcu, czy dopiero we wrześniu br. Zwierzchność miejska udała się do ministerstwa wojny z prośbą, by zechciało i nadal pozostawić sztab z muzyką w naszym grodzie. Zwierzchność umotywowała swoje podanie ustawą, która przepisuje, aby sztab pozostawał w okręgowem miejscu asenterunkowem i że miasto znaczne łożyło koszta celem pomieszczenia sztabu.

Kopeczyńce 12. maja. Wczoraj wieczór miało tu miejsce zaburzenie spokoju publicznego. Tłum chłopów miejscowych zebrał się w rynku w zamiarze zamanifestowania opozycji przeciw burmistrzowi w pewnej sprawie drogowej. Żandarm wzywał do rozejścia się, lecz bezskutecznie; wówczas wystąpiło czterech żandarmów, aresztowało jednego z mieszkańców i odprowadziło go do sądu. Tłum żądał wypuszczenia aresztowanego, a w końcu przyszło do tego, że żandarmerja musiała użyć broni palnej. Czterech ludzi raniono ciężko, a jednego lekko. Na telegraficzne zażądanie ze strony żandarmerji, przybyła z Czortkowa jedna kompanja wojska. Interwencja starosty, który przybył na miejsce, zdołała uspokoić umysły. Obecnie nie ma obawy powtórzenia się rozruchów. Wojsko dziś zapewne ztąd odejdzie. *(Gaz. Lw.)*

W Paryżu zmarł w tych dniach b. hospodar Mołdawji, ks. Michał Stourdza, w wieku lat 90. —

Ilka Palmai, znakomita i powszechnie lubiana artystka peszteńskiego teatru ludowego, o mało co nie padła w tych dniach ofiarą zuchwałego oszustwa przez wymuszenie za pomocą groźb skandalicznych. Sprawcami są trzej młodzi ludzie, należący do lepszych sfer stolicy, a ocalenie swoje zawdzięcza Palmai jedynie swojej energji i przytomności umysłu. Rzecz miała się w ten sposób: W ciągu ubiegłego tygodnia otrzymał ojciec artystki zaproszenie do przed-

płaty na dzieło, a dołączony prospekt wskazywał niedwuznacznie, że tu idzie o pamflet, skierowany przeciw artystce. W dwa dni później otrzymała Palmai list bez podpisu, zawiadamiający ją, że wkrótce wyjdzie z druku pamflet, który zawiera kompromitujące szczegóły z życia pani Palmai, a niewątpliwie wywoła olbrzymie wrażenie w całym kraju. Anonimowy autor listu zaproponował również artystce „ugodę", na podstawie której może ona po cenie złr. 2·40 za tom, wykupić cały nakład pamfletu tj. 800 egzemplarzy. Palmai zgodziła się pozornie na układy, tymczasem zaś zawiadomiła o całej sprawie policję. W tym też celu odpisała anonimowi, że go nazajutrz oczekuje w swem mieszkaniu w porze popołudniowej. Wbrew oczekiwaniom zjawił się autor listu przed południem. Lecz garderobiana artystki wtajemniczona w całą sprawę, miała tyle przytomności, że na pytanie jego, czy pani jest w domu, odpowiedziała, iż pani jest obecnie na próbie w teatrze. O godz. 3 po południu zjawił się nieznajomy powtórnie i kazał się służącej zaanonsować jako Geza Majthenyi. Artystka przyjęła go w pokoju jadalnym, w którym długa kotara zastępuje drzwi wiodące do sypialni. Za tą kotarą ukryci byli dwaj ajenci policyjni. Wylegitymowawszy się jako zastępca autora pamfletu, zażądał bagatelę w kwocie 1920 zł. Palmai oświadczyła, że to za wiele i ofiarowała tylko 1400 zł. Deputat zgodził się, poczem artystka zadzwoniła wrzekomo na służącę, żeby jej dała kluczyk do kantorka, w rzeczy samej jednak był to znak umówiony z ajentami. W tej chwili wyszli oni z kryjówki i oświadczyli, że aresztują go w imieniu prawa. Z razu protestował gorąco przeciw takiemu gwałtowi, potem poddał się z pokorą i oznajmił, że dwaj jego przyjaciele czekają na dole na trotoarze. Zaaresztowani również, podali swoje nazwiska, nie wiadomo jednak czy prawdziwe, mianowicie: Juljusz Jankovich i Władysław Kovacz, a zarazem zeznali, że są słuchaczami wydziału jurydycznego. Z polecenia władzy skonfiskowano natychmiast cały nakład pamfletu. Jest on napisany w rodzaju nowel Boccaccia, nazwisko artystki nie przychodzi nigdzie, natomiast bohaterka jest aktorką Lukrecją B.

Śledztwo policyjne przeciwko uwięzionym zostało już ukończone, poczem oddano ich w ręce sądu karnego. Przyznali się oni do czynu w całości, zaprzeczyli jednak stanowczo, jakoby zamiarem ich było uzyskać pewną kwotę pieniężną w drodze wymuszenia i groźby. Działali jedynie — jak twierdzą — w interesie artystki, ażeby ją ochronić od nieuniknionego skandalu. Wielce charakterystycznym w tej sprawie jest szczegół, że wszyscy trzej są ludzie zamożni, a Jankovicha można nawet nazwać bogaczem, ma bowiem do 14,000 zł. rocznego dochodu. Przytem jest to bardzo utalentowany młodzieniec, który będąc poprzednio na wydziale teologicznym, napisał cenioną przez profesorów rozprawę „O objawieniach."

Uroczystości pompejańskie. W odgrzebanem z pod gruzów i popiołów starożytnem Pompei, urządzają od kilku dni wspaniałe festyny ludowe, które mają współczesnym uprzytomnić starorzymskie zwyczaje i przepych w igrzyskach, tudzież zabawach ludowych. Taki festyn, drugi z rzędu, odbył się właśnie w ubiegłą niedzielę. Pogoda sprzyjała, to też tysiące gości przybyły z Neapolu i całego niemal królestwa. Najpierw ruszył charakterystyczny kondukt pogrzebowy z tak zwanego domu Fannsa do Porta Herculana. Potem odbyły się w arenie walki gladjatorów. Wszyscy udział biorący tak w kondukcie, jak i w zapasach, ubrani byli i uzbrojeni z historyczną ścisłością i wiernością. Nakoniec odbył się powrót imperatora z korowodem pochodniowym.

Debreczynny wynalazek. Przed niedawnym czasem pewien niemiecki fabrykant instrumentów smyczkowych wynalazł tz. głuche skrzypce, wydające ton zaledwie słyszany przez grającego. Instrument ten znalazł szerokie zastosowanie, z wielką korzyścią dla sąsiadów zmuszonych przysłuchiwać się niezbyt zajmującym ćwiczeniom i gamom przyszłych Paganinich. Gdyby tak jeszcze wynaleziono głuche fortepiany (istniejące bowiem klawiatury są przeznaczone tylko dla gimnastyki palców, nie zaś do nauki), jak niemniej głuchą.. metodę śpiewu, życie mieszkańców domów „musykalnych" nabrałoby więcej powabu!

Od redakcji. Korespond. z Muszyny: Zużytkujemy po wydrukowaniu artykułów, z którymi pan polemizujesz.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek d 13. maja na dochód Tadeusza Skalskiego: „Gałganduch czyli trójka hultajska," czarodziejski melodramat w 3 aktach a 8 zmianach Nestroya.

* We środę d. 14. maja: „Rozwiedźmy się," komedja w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Najac'a.

* We czwartek d. 15. maja po raz pierwszy: „Książę Łobuz," opera komiczna w 3 aktach Aurelego Urbańskiego, muzyka Maurycego Falla.

* W piątek d. 16. maja na benefis pani Nowakowskiej po raz pierwszy „Orlica," dramat ludowy w 5 aktach, podług niemieckiego oryginału.

„Mefistuś", nowe pismo humorystyczno-satyryczne, dwutygodniowe, wychodzić ma od 15. bm. pod redakcją p. I. H. Rychtera.

Koncert. W sobotę odbył się w sali kasynowej wobec licznie zgromadzonej publiczności, koncert, urządzony staraniem Towarz. „Lutnia", ze współudziałem pani Ter., panny Stró..., pana Marka i jego uczniów, pianistki panny Stez. i pana Irsay, jakoteż skrzypka pana Drukera. Program był bardzo urozmaicony. Oklaskami przyjęto wdzięczną pieśń Tostiego „Na wieki", odśpiewaną przez pannę Stró... Silny i dźwięczny głos tej cennej amatorki podobał się bardzo, sądzimy jednak, że z ujmą wyższych regestrów rozwinięto u niej zanadto tony piersiowe. Panna Stenglówna wykonała bardzo trudną transkrypcję Liszta ze „Snu nocy letniej", wykazując doskonale wyrobioną technikę, artystyczne cieniowanie i werwę. Młody pianista p. Irsay odegrał z powodzeniem rapsodję Liszta. Kwartety na głosy męskie i z precyzją wykonane chóry Tow. „Lutnia" zanadto są znane publiczności, zatem wspomnieć nam jeszcze tylko wypada o wybornej grze na skrzypcach pana Drukera, który wykonał fantazję u „Fausta" Wieniawskiego.

Tygodnika Ilustrowanego Nr. 70 zawiera: Ks. Franciszek Ksaw. Wierzchlejski, arcybiskup lwowski, przez W. B. — Niezaradni, powieść T. T. Jeża (c. d.) — Soboty (Zoppot). — Pythia, przez Jarosława Vrhlickiego, wiersz. — O pismach Zygmunta Krasińskiego, skreślił F. Suryn (c. d.) — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rs. itd.

Bezwstydny plagiat. W fejletonie petersburskiego dziennika *Swiet* zamieszczony jest „Janko Muzykant" Sienkiewicza w dosłownem tłómaczeniu, podpisany przez jakiegoś W. P., bez najmniejszej wzmianki, że to tłumaczenie Sienkiewicza. Bezwstydny korsarz literacki dodaje tylko w tytule, że to jest małorosyjski obrazek, zebranemu ludowi w karczmie kładzie w usta ruskie wyrażenia i każe mu tańczyć „tropaka" i „kozaka". Oto cała zmiana — reszta, jak powiedzieliśmy, dosłowne tłumaczenie podane za własną, oryginalną pracę. Jest to bezwstyd niesłychany i nieprzykłady dotąd przez najzuchwalszych plagiatorów, publiczny rabunek cudzej własności.

Z izby sądowej.

Lwów 13. maja.

(Złodzieje na strychu.)

K. Windisz zasądzony na 7 lat ciężkiego więzienia, W. Wierzbicki na 5 lat, a K. Mandziej na 1½ roku. Za współudział w kradzieży Frenda Roses skazana na 3 lata ciężkiego więzienia, Schläffer na 2, Frieser Schmul na 2, Buchla Porter na 1 rok, inny Frieser na miesiąc, a wreszcie Fein na 50 złr. grzywny lub 10 dni więzienia.

(Sprawa skandaliczna.)

Przed kilkoma tygodniami obiegała w stolicy historja wiarołomstwa, które tragicznie skończyło się dla młodego akademika, w sprawę tę wplątanego, albowiem wskutek połamania nóg pokutuje obecnie na łożu ciężkiej choroby. Nie podawaliśmy rozmyślnie żadnej wzmianki o tem w całości i w szczegółach, zwłaszcza pod względem psychologicznym, dość [illegible] spolitem sajeści. Dziś o godz. 10. rano wobec sądu m. d. [illegible] z epilogów tej sprawy; mianowicie zaskarżył p. Jan Gembarzewski, urzędnik magistratu, żonę swoją, p. Kamilę Gembarzewską, słuchacza praw p. Karola Nitmana i ciotkę swej żony, p. Zofiję Gołąb, o przekroczenia z §. 5, 239, 502 i 512 c. u. k. W skardze swej p. Gembarzewski, którego zastępował dr. Padżsiera, opowiada dzieje wiarołomstwa swej żony i żąda „przykładnego ukarania winnych, których bronił dr. [illegible]."

Jako świadkowie powołani słuchacze praw p. N. Barewicz, Piotr Czarnopas, strażnicy magistratu Juljan Napiórkowski i Józef Szczupaczyński, tudzież mamka Katarzyna. Gdy atoli z wyjątkiem 2 świadków nikt nie zjawił się do rozprawy, sędzia p. Körber odracza ją z tem oświadczeniem, że wezwani muszą stawić się pod groźbą ustawą przepisanej kary. Jako funkcjonarjusz prokuratorji występuje pan Matkowski.

Wiedeń 12. maja. Dziś odbyła się w najwyższym sądzie rozprawa w sprawie J. N. Gniewosza, redaktora *Strażnicy*, którego lwowski sąd przysięgłych skazał na 8 miesięcy aresztu za obrazę honoru adjunkta sąd. Hryniewieckiego z Buska. Żalowego nie bronił dr. Fischer z Lwowa. Trybunał zniósł wyrok I. instancji z powodu, że sąd krajowy lwowski nie dopuścił kilkunastu świadków, powołanych przez Gniewosza na dowód prawdy, iż p. Hryniewiecki przy wyborach do Sejmu odstąpił swoją kandydaturę na rzecz hr. Tadeusza Dzieduszyckiego za wynagrodzeniem pieniężnem. Trybunał zarządził ponowną rozprawę.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 11. maja. W kilku dniach ostatnich wesoło było na giełdzie, gwarno i ruchliwie. Dobry humor spekulantów czerpał natchnienie głównie stąd, że finalizacja konwersji 4% renty węgierskiej nietylko jest już dziś pewną, ale co więcej nawet w ostatniej fazie rokowań. To też kurs tej renty podniósł się do 91·52, a byłby może i wyżej poszedł, gdyby nie niedziela i zmniejszony skutkiem tego ruch na giełdzie. Szczególnie podskoczyły przez wczoraj i dziś Tramwaje, (214·50); nadto wzrosły znacznie również Kredyty (320·80). O złoto nikt nie pytał, więc i cena jego nie ruszyła z miejsca; rubel polepszył się o ¾ ct. (123¾).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie o stanie ozimin i postępie zasiewów we wschodnich powiatach Galicji, złożone z raportów członków Towarzystwa gospodarskiego.

Zimna i słoty w drugiej połowie kwietnia i pierwszych dni maja powstrzymały postęp zasiewów. Z tego powodu siejba tego roku bardzo spóźniona, owsem się gospodarze wielce kłopocą, nie przewidując nic dobrego z tego opóźnienia. [illegible]

Ogólnie, przeważnie północne i wschodnie wiatry, oziębiły atmosferę. [illegible]

[illegible]

Rzepak w starostwie rawskiem średni; [illegible]

Pszenica w starostwie rawskiem [illegible] w Żółkiewskiem koło Kulikowa bardzo piękna, [illegible] W Sanockiem [illegible] W okolicy [illegible] Wojniłowa, [illegible] Jagielnicy [illegible]

Pszenica [illegible] W Sanockiem [illegible] Chodorowa, Żurawna [illegible] W Złoczowskiem [illegible]

Pszenica jara w okolicach górskich, pod Dolatyniem, dotąd nie [illegible]

Żyto w okolicach Sieniawy w starostwie rawskiem i koło Żółkwi średnie. Pod Kulikowem dobre. [illegible] Sanockiem [illegible] Brzozowa, [illegible] Wojniłowa, i w Złoczowskiem około Krasnego, Kniaża Glinian, Toporowa, około Przemyślan, Romanowa, Żurawna, żyta bardzo piękne. W okolicach Bołszowca znacznie się pogorszyły od słoty i zimna. Koło Podhajec, Kozowy, w Borszczowskiem i na całem Podolu żyta dobre. W Kołomyjskiem zrzadły i zaostrzyły się — około Delatyna średnie.

O zasiewach jarych tam nawet gdzie są ukończone, nic pewnego powiedzieć się jeszcze nie da, bo albo zaledwie schodzić zaczynają, lub się wcale dotąd z ziemi nie pokazały, zwłaszcza na gruntach na wiatry wystawionych, gdzie rola nagle wysuszona, stwardniała i nie dozwala zbożu kiełkować należycie.

Jęczmień w wielu miejscach zaledwie schodzi. Siew nie wszędzie dotąd jeszcze ukończony.

Owies toż samo dopiero zaczyna wschodzić.

Groch po większej części wszędzie pięknie powschodził.

Bobu i bobiku mało posiano. Wschodzi pomału i trawą zarasta.

Wyka już obsiana, ale zaledwo wschodzić zaczyna.

Kukurudzy jeszcze nigdzie nie siano; z małym wyjątkiem koło Halicza i w Kołomyjskiem.

Koniczyna wszędzie piękna, chociaż przy ciągłych zimnach rośnie powoli.

Mięszanki zaledwie wschodzą. Późne jeszcze nie posiane.

Kartofle sadzić zaczęto na pagórkach i suchszych gruntach. Na niskich dotąd rola mokra, nie dozwala sadzenia.

Buraki pastewne na obszarach dworskich posiano, ale po większej części w rozmokłą rolę.

Ogrody warzywne dotąd nie ze wszystkiem obrobione. Słota ciągle przeszkadza.

Rozsada kapusty pięknie powschodziła.

Chmiel wszędzie piękny i już potyczony.

Łąki zaledwie zielenić się zaczynają. Trawą nie rośnie, bo zimno. Po dołach dotąd wody stoją.

Paszy ogólnie wielki niedostatek; włościanie nie mając czem żywić bydła z ręki, wypędzają je wprawdzie na pastwisko, ale pożytku ztąd nie wiele, bo trawy nie ma.

Sady przezimowały dobrze. Zimna kwietniowe zaszkodziły im cośkolwiek.

Cena robotnika utrzymuje się w jednej mierze. Z powodu przednowku robotnik pieszy dosyć tani. Ciągła dostać trudno.

Przegląd polityczny.

Lwów 12. maja.

O pochodzeniu listów profesora Dobrańskiego (tak się pisze) donoszą następujące szczegóły: Dobrański nie jest krewnym Adolfa D. Rodzina jego nazywała się pierwotnie Dobran i dopiero później przybrała nazwisko Dobrańskich. Olga jest córką księdza ruskiego z Zemplina, Konstantego Dobrańskiego, który prowadząc pewnego razu pielgrzymkę przez wieś Kataj w komitacie szabolskim, poznał zamieszkałą tamże rodzinę Dobrjańskich. Zawiązano serdeczne stosunki, a Olga bawiła nawet dłuższy czas u rodziców prof. Dobrańskiego w Kutag. Po śmierci ojca mieszkała Olga wraz matką w pewnej wiosce komitatu arwajskiego u krewnych ojca. Jest to dziewczyna ładna i bardzo wykształcona, ma lat około 25 i aż do jesieni roku zeszłego zostawała w korespondencji z Piotrem Dobrańskim, poczem tenże zerwał stosunek. Natenczas Olga, która chciała zostać aktorką, nawiązała korespondencję z panią Blaha, a gdy Piotr D. zeszłego tygodnia wypierał się w sposób niegodziwy wszelkich stosunków z Dobrjańskimi, odesłała przez męża pani B., wszystkie jego listy bar. Edmundowi Splenyemu, kontr kandydatowi Dobrańskiego w okręgu Györgyöjskim, a Ugron zrobił z nich użytek w Sejmie.

Dep. Jonas, który tak samo jak Dobrański, jest profesorem politechniki, ogłosił pismo do dep. Ugrona, w którem oświadcza, że sprawa Dobrańskiego obchodzi go tak samo, jakby była jego własną i wzywa Ugrona, aby poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki dla zwołania sądu polubownego. Autor listu zapewnia, iż skłaniają go do tego nie względy osobiste, lecz tylko interes i godność tak parlamentu, jak i kolegium profesorów.

Anarchiści peszteńscy zamierzają znowu wydawać swój organ *Die Zukunft* i rozwijają w tym celu czynność gorączkową. Temi dniami aresztowała policja peszteńska dwóch szewców tamtejszych, niejakiego Kapus'a i Fodor'a, którzy zbierali abonentów na pismo wspomniane.

Figaro, który sam tylko otrzymał manifest ks. Napoleona, pisze co następuje:

Dwa listy, które ogłosiliśmy wczoraj, obudziły wielki ruch pomiędzy bonapartystami. Wybitniejsi mężowie tego stronnictwa, poinformowani jak najdokładniej o stosunkach pomiędzy ks. Napoleonem a ks. Wiktorem, utrzymują, że stanowią one przygrywkę do otwartego zerwania pomiędzy ojcem a synem. Nie potrzeba bowiem zapominać, że ks. Wiktor miał w Moncalieri rozmowę z ojcem co najmniej nieprzyjemną i pamięta ją dobrze. Później nie brał on nigdy udziału w posiedzeniach komitetu na „rue Duras", inspirowanego przez ojca. Wreszcie okazuje on się wobec przyjaciół swoich mężem, który nie uważa republiki za najpewniejszą drogę do cesarstwa. Twierdzenie ks. Napoleona, iż „republika nie będzie zapewne nieprzyjemną dla następców pierwszego konsula" dało, powód jednemu z deputowanych ze stronnictwa odwołania się do ludu do następującej dowcipnej uwagi: To niezawodne, że Napoleonowie lubią republikę, ale jak kuglarze pomarańcze — dla eskamotowania".

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

Lipsk 13. maja. Rozprawa rozpoczyna się przy zamkniętych drzwiach. Mimo niedyspozycji przybył Kraszewski, trzymając się zaledwie na nogach. Podtrzymuje go Saul. Przesłuchano czterech rzeczoznawców z pruskiego ministerstwa wojny i wielkiego sztabu jeneralnego. Są nimi majorowie Wodtke, Grossler, Perthes i Erfling. Po upływie godziny rozpocznie się rozprawa publiczna.

Lipsk 13. maja. (Godzina 10. minut 30) Tajne przesłuchanie rzeczoznawców trwa do tej chwili. Postawiono im pytanie, czyli oskarżeni w korespondencji o przewozie armii w razie mobilizacji, użyli takiego materjału, który powinienby być zachowany w tajemnicy. Eksperci zeznali, że oskarżeni tylko w części użyli materjału tajnego.

(D.) **Wiedeń** 13. maja. Porządek mowców w jeneralnej rozprawie nad nowelą przemysłową jest następujący. *Za*: Pacher, Biliński, Chamiec, Adamek, Tonner, Mieroszowski, Wurm, Aloizy Liechtenstein, Hevera; *przeciw*: Sachs, Loeblich, Auspitz, Mauthner, Matscheko, Jacques, Hallwich i Peez. Jeneralnym mowcą *za* nowelą będzie prawdopodobnie Liechtenstein. Jeneralna rozprawa zajmie zapewne dwa, specjalna zaś dziesięć posiedzeń. Paragraf 96, ustanawiający normę jedenastogodzinnego dnia roboczego, wywoła niezawodnie żywą dyskusję. *Za* maksymalnym dniem roboczym zgłosili się dotąd do głosu: Chamiec, Biliński, Adamek; *przeciw* Matscheko, Hallwich, Löblich, Gomperz i Jahn. Załatwieniem tej sprawy ma się zakończyć tegoroczna sesja.

(D.) **Wiedeń** 13. maja. Książę Aleksander bułgarski ma tu z powrotem zabawić przez kilka dni i zamieszkać w burgu.

(D.) **Wiedeń** 13. maja. Wczorajsze zgromadzenie wyborców okręgu „Landstrasse" wezwało posła Lenza do złożenia mandatu.

(D.) **Wiedeń** 13. maja. *Fremdenblatt* donosi: P. Sladkowski, dotychczasowy dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, przeznaczony na szefa naczelnego zarządu ruchu *(Oberbetriebsamt)* kolei państwowych.

(C.) **Wiedeń** 12. maja. Z powodu pojedynku wytoczyła prokuratorja państwa skargę przeciw posłowi Schönererowi i dr. Reschauerowi.

(D.) **Wiedeń** 13. maja. Na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu w sprawie kolei Północnej, bronił minister Dunajewski w dłuższym wywodzie przedłożeń dotyczących tejże kolei przeciw wywodom Herbsta. Inni członkowie podkomitetu milczeli. Rząd trzyma się ściśle tekstu ugody. Jutro poweźmie podkomitet odnośne uchwały.

Sofia 13. maja. Delegaci bułgarscy wyjechali z Filipopolu, wioząc z sobą memorjał, który będzie przedłożony mocarstwom europejskim, a wykazuje konieczność połączenia Bułgarji ze Wschodnią Rumelią.

Wiedeń 13. maja. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł do Lwowa zastępców prokuratorji państwa: Franciszka Spławskiego ze Stanisławowa i Leopolda Wiktora Spanstę z Czerniowiec, a zamianował zastępcami prokuratorji państwa adjunktów sądowych ze Lwowa: Mieczysława Lachawca w Przemyślu, a Henryka Haydcrera w Stanisławowie.

Wiedeń 12. maja. (Sprawozdanie ck. centralnego zakładu meteorologicznego). Najmniejsze ciśnienie powietrza (745—750 mm.) w północnej Rosji. największe (775—770 mm.) w Danji. Wiatr wschodni. Widokrąg przeważnie jasny. Deszczów nie ma nigdzie. Temperatura podnosi się. Pogoda teraźniejsza potrwa dłużej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13. maja. Podkomitet komisji kolejowej obradował wczoraj nad sprawą kolei Północnej. Minister finansów i minister handlu dali rozmaite poufne wyjaśnienia pod względem finansowym i ekonomicznym. Podkomitet skończy pracę swoją prawdopodobnie jutro.

Wiedeń 13. maja. Nim odpowie na wczorajsze zapytanie Wagnera, żąda Shönerer, ażeby tenże wprzód sprostował wiadomość podaną dnia 7. t. m. w *Bukowinaer Zeitung*, jakoby na ulicy wymierzył Schönererowi policzek. Prezydent uprasza, ażeby pozostawić tę rzecz samej sobie i zawiadamia, że nikomu więcej nie udzieli w tej sprawie głosu.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę górniczą oraz ustawę meljoracyjną.

Berlin 12. maja. Reichstag przyjął w trzeciem czytaniu ustawę socjalistyczną bez zmiany.

Paryż 12. maja, „Ajencja Havasa" potwierdza wiadomość o franko-chińskiej konferencji i o zawarciu traktatu, przyznającego Francji protektorat nad Tonkinem i Anamem. Trzy chińskie prowincje zostały otwarte dla handlu francuskiego.

Paryż 12. maja. Senator Wurtz umarł.

Anglo-francuskie rokowania w sprawie konferencji ciągną się dalej, jednakże dotąd bez skutku.

Kair 12. maja. Telegraf pomiędzy Korosko i Abuhamed przerwany. Przebycie pustyni jest już niemożliwem.

Berlin 12. maja. Książę Bułgarji oddał wczoraj Bismarkowi dłuższą wizytę.

Według *Kreuz Ztg.* zgodził się cesarz nareszcie na wystąpienie Bismarka z ministerstwa pruskiego.

Paryż 13. maja. Dziennik urzędowy potwierdza zawarcie traktatu pomiędzy Francją a Chinami. Za trzy miesiące zjadą się pełnomocnicy obu państw celem wypracowania traktatu handlowego.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 13. maja godzina 10. min. 38. Akcje kredytowe 322·50, Anglo-Austr. 115·25, Akcje banku Union 109·30, Kolej Karola Ludwika 287·—, Połudn. 146·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·65, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 12. maja godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·85, w srebrze 81·50, Renta w złocie 101·50, 5% austr. renta marcowa 96·25, Akcje banku wiedeńskiego 854·—, kredytowego 321·10, Londyn 121·60, Srebro —·—, Napoleonder 9·64½, Dukat ces. men. 5·73, 100 marek niemieckich 59·50.

Berlin d. 12. maja godzina 5 min. 20. Rosyjskie banknoty 207·65, Akcje kredytowe 541·—, Lombardy 264·—, Galicyjskie 120·70, Kolei rumuńskiej 59·80, Austrjackie banknoty 168·05. Po zamknięciu giełdy. kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3%, Renta 79·32.

Telegramy zbożowe z d. 12. maja. **Wiedeń**: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·45 do 9·55 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅛ złr. **Berlin**: Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 167·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 48·80 m., olej rzepakowy 55·70 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 46·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 13. maja: 13·50 do 13·75. Brema: 7·55 do —·—. Hamburg: 7·70, na maj 7·60, na sierpień-grudzień 8·10. Antwerpja: na maj 19·—. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8⅛.

Lwów, d. 12. maja. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	284 —	287 25
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	190 —	194 50
Banku Hipotecznego galic.	298 —	303 —
„ Kredytowego galic.	248 —	253 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	92 50	94 —
„ „ „ 5% „	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	86 40	87 40
Banku hip. gal. 6% „	101 55	102 55
„ „ „ 5% „	98 10	99 10
„ „ „ wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 70	101 70
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
„ cesarski	5 65	5 75
20-frankówka	9 60	9 70
Pół-imperjał rosyjski	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	59 25	59 95
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 10. maja.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 85	81 —
„ srebrna	81 50	81 65
„ złota	101 70	101 90
Losy z r. 1854 4½%	124 —	124 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	136 75	137 25
„ „ 1860 4% 100 zł.	144 50	145 —
„ „ 1864	173 75	174 25
„ „ 1864 ½	173 50	174 —
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 50	101 —
Galicyjskie	101 —	101 25

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	105 50	106 50
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	100 25	101 —
Węgierskie	101 75	102 25
„ z klaus. 1867	101 25	102 —
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 50	143 —
Renta węgierska złota	122 50	122 70
„ „ za kolej wsch.	101 90	102 20
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	114 60	114 90
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	240 —	240 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	320 70	321 —
„ „ węgierskie	319 75	320 25
Bank depozytowy	213 —	214 —
Tow. eskomp. niż. austr.	812 —	816 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	855 —	856 —
Unionbank	108 —	108 40
Verkehrsbank ogólny	148 —	148 50
Wied. Bankverein	110 —	110 30
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	179 50	180 —
Żeglugi parow. na Dunaju	575 —	578 —
Kolei Elżbiety	235 25	235 75
„ północ. Ferdynanda	2540	2548
„ Franciszka Józefa	208 —	209 50
„ Gal. Karola Ludwika	284 75	285 25
„ Koszycko-Oderberska	150 25	150 75
„ Lwow.-Czer.-Jasska	190 75	191 50
„ Północ.-austrjacka	183 75	184 50
„ „ Lit. B	193 50	193 75
„ Rudolfa	181 —	182 —
„ Siedmiogrodzka	178 25	179 —
„ Towarzystwa państw.	316 75	317 —
„ połudn. (Lombardy)	145 50	146 10
„ Cisańska	250 25	250 75
„ węg. gal. Łupkowska	173 25	173 75
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 25	115 74
Premiowe Wiedeńskie	127 —	127 50
„ Węgierskie	117 20	117 60
„ Tureckie	22 —	22 40
Kredytowe	176 85	177 25
Klary	41 50	— —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	115 —	116 —
Keglewicha	— —	— —
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	43 —	44 —
Palffy	38 75	39 25
Rudolfa	18 50	19 —
Salma	53 50	54 50
St. Genois	47 75	48 25
Stanisławowskie	22 —	— —
Waldsteina	29 —	29 50
Windischgrätza	38 60	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 —	100 25
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	107 75	108 —
Franciszka Józefa	90 15	90 35
Gal. Karola Lud. I. Em.	101 —	101 25
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 30	100 80
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 50	98 —
„ „ II. „	101 —	101 50
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	98 —	98 25
Kolej państwowa	187 50	188 —
„ połudn. (Lombr.)	143 70	144 20
„ Cisań. towarz.	102 75	103 25
Węg. galic. Łupkowska	98 50	99 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 64	9 65
Imperjały rosyjskie	9 94	9 96
Funty szterl. angielsk.	12 13	12 17
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 50	59 55
Ruble papierowe	123 50	123 75
Warszawa, 10. maja.		
5% Listy zastaw. 1860.	— —	99 —
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	174

Rządca dóbr

wszechstronnie, tak teoretycznie jak praktycznie wykształcony z kilkunastoletnią praktyką, w sile wieku, obecnie od dłuższych lat na posadzie, poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia za stałem wynagrodzeniem lub na tantjemę w Galicji lub za granicą, w razie życzenia może złożyć kaucję do 1500 złr.

Zgłoszenia przyjmuje **A. Kubin** we Lwowie ulica Kazimierzowska pod l. 26 nad apteką. 1758 3-6

Na sezon wiosenny 1884.

PARASOLKI

najmodniejsze

sztuka od 1 złr. do 15 złr. wal. austr.

otrzymał

magazyn Henryka Müllera.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1635 11—0

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole, obok łaźni Duchenskiego.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

1511 Kosztuje we Lwowie 15-0

1 kilo złr. 1·55 i 1·60.

Na prowincji

4½ kilo 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

5000

sztuczek sukna

(3 — 4 metrów)

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po **5** złr.

L. STORCH w Bernie (Morawa).

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 1455 8—52

Próbki rozsyłamy za nadesłaniem 10 cent. marki pocztowej.

W Instytucie naukowym wojskowym,

ulica Piekarska l. 21,

rozpoczął się **kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1. marca b. r.** Instytut utrzymuje także pensjonat i przyjmuje uczniów uczęszczających do szkół średnich publicznych.

F. KOESTLICH,

dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5.—7. po południu.

PASIECZNIK

fachowy, sam ule wyrabia systemu Dzierzona poszukuje miejsca, odpowiedniego kawalerko lub z żoną.

Oferty uprasza się łaskawie nadsyłać pod adresą: **Antoni Brycki** o. p. Bortniki. 1744 3—3



Pomada na porost brody i włosów na głowie, przedewszystkiem na porost brody i włosów. Puszka 1 złr.

Chińska farba na włosy do farbowania włosów. Flakon 1 złr.

Lillionese przeciwko piegom, jak również wszelkim nieczystościom skóry. Flakon 1 złr.

Ekstrakt Orjent. usuwa zarost brody u dam. Flakon 2 złr.

Pisma dziękczynne do przejrzenia na składzie. **Rothe & Cie Berlin S. 6. 33.**

Skład we Lwowie u **Hübnera i Hankego** w Rynku.

Skład w Brodach w handlu **M. S. Franzosa.** 1772 2—6

Zakład kąpieli siarczanych, żelazisto-borowinowych i parowych.

PUSTOMYTY (pod Lwowem.)

Rozpoczęcie sezonu d. 20. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem bywają używane, są: gościec i dna, (rheumatismus et arthritis); zołzy (skrofuły); choroby skórne; siphilis; zanieczyszczenie krwi merkurjalne; zaniedbanie lub zastarzałe wypadki chirurgiczne, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i t. p. w ogólności, wszelkie choroby przewłoczne.

Przed bramą Zakładu kąpielowego jest przestanek kolei arcyk. Albrechta. Jazda koleją ze Lwowa trwa 40 minut. Pomieszkanie w Zakładzie i dworskich oficynach, po cenach bardzo umiarkowanych. Wikt podług cenników restauracyj lwowskich. Stały lekarz w miejscu. W tym roku zostanie otwarty oddział hidropatyczny.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego, nie ustępują wcale kąpielom zagranicznym i bywają z równym skutkiem **używane w cierpieniach kobiecych, jak Francensbadzkie.** 1737 5—10

NOWY WYNALAZEK

PARFia IXORA

ED. PINAUD

Mydło	**à l'IXORA**
Essencya dla chustek	**à l'IXORA**
Woda tualetowa	**à l'IXORA**
Pomada	**à l'IXORA**
Olejek	**à l'IXORA**
Puder ryżowy	**à l'IXORA**
Kosmetyk	**à l'IXORA**

37, Boulevard de Strasbourg, 37

FEZ prawdziwy turecki tylko 1 złr. 80 cnt.,

oraz różne haczkowane

CZAPKI ranne,

jakoteż wszelkiego rodzaju czapki do podróży i t. d.,

polecają najtaniej

BRACIA LANGNER

Lwów ulica Halicka l. 16.

Rymanów

ZAKŁAD KĄPIELOWY

otwarty z dniem 1. czerwca b. r.

Komunikacja ułatwiona przez kolej Transwersalną stacja Rymanów. **Sól i wody mineralne** rozsyła na żądanie

1656 10—10 **Zarząd.**

SZPARAGI

świeże piękne.

KALAFIORY włoskie

KARTOFELKI

młode portugalskie.

Pasztety strasburskie

i różnorodne delikatesy

polecają handle:

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku l. 23.

1 1490 5—0

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Realność w Basiówce

21½ morga obsianego gruntu, z domem mieszkalnym, stajnią i dwiema stodołkami jest z wolnej ręki z inwentarzem pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w miejscu u **J. O.** poczta Nawarja. 1814 1—3

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

Przez użycie **ZIAREK z Kreosotu SABOURDY**

Apteka ... 8, ulica de Choiseul, 8 w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza i Krzyżanowskiego. 1516 34 - 0

KĄPIELE SIARCZANE

Trenczyn - Cieplice,

perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagthal 20 minut, od Lwowa przez Bogumin-Żylinę 13 minut, z Krakowa 5 godzin, mają 32° R i są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym **i tanim pobytem w lecie,** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracje **z dobrym tanim wiktem** i wybornemi napojami i prześliczną okolicę. **Rozpoczęcie pory 1. maja.**

Ilustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy.

Realność

w powiecie Nadwórniańskim

wieś Cucyłów,

jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania,

obejmująca 68 morgów ziemi ornej, 12 morg. pastwisk, 22 morg. łąk, 48 morg. lasu mięszanego. Prawo części propinacji i młyna. Budynki gospodarcze i dom mieszkalny w dobrym stanie. Bliższą wiadomość udziela p. Antoni Sokołowski w Cucyłowie ostatnia poczta Cucyłów obok Nadwórnej.

Z powodu słabości mej żony **zaraz do sprzedania**

CUKIERNIA

z całem urządzeniem, zapasami konfitur i wszystkiemi przyrządami należącemi do cukierni za cenę bardzo niską 700 złr.

Ludwik Bogdanowicz,

cukiernik w Jarosławiu.

BANDY

bilardowe

z najlepszej gumy angielskiej (Para) pływającej

poleca

po cenach fabrycznych

MAGAZYN

wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel Żorża.

ROLNIK

pracowity, wieku lat 30, kawaler, gruntownie obznajomiony w gospodarstwie rolnem poszukuje zajęcia, może wykazać się chlubnemi świadectwami; tenże zarządzał lat 14 większym majątkiem, przyjmie posadę rządcy ekonomicznego od 15. b. m. w kraju lub za granicą na wikt lub ordynarję. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod lit. **L. Z. Z.** poste restante Brzeżany.

CALICOT

(bawełn. włoskie płótno) najtańszy materjał na kalesony męskie, sztuka 39 łok. (10 kalesz.) 8 złr. Kalesony gotowe zł 1·25

poleca handel płócien

Jana Riedla

Lwów, plac Marjacki.



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała; nadaje krwi siłę i kolor czerwony, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy konieczne podpis obocznie zamieszczony

F. Laroche

We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. komittentów moich, iż z powodu, że nowo zaprowadzony targ na bydło opasowe w Preszburgu, właścicielom bydła opasowego większe korzyści przedstawia jak targowica wiedeńska, z dniem 15. maja b. r. moją czynność do Preszburga przenoszę.

Nadmienić tu muszę, iż koszta przewozu bydła opasowego z Galicji do Preszburga będą mniejsze jak do Wiednia, iż taryfa targowa preszburska jest niższa, oraz że miasto wszelkie ułatwienia dla sprowadzających tam swe bydło poczyniło.

Sprawozdania telegraficzne i drukowane, tak z Wiednia jak i z Preszburga, przesyłać będę regularnie, zapewniając, iż takowe na bezwzględnej prawdzie będą oparte. 1789 2—3

Listy i telegramy, jak dotąd, proszę adresować: Wiedeń, Praterstrasse 43.

Opasowe bydło zaś posłać do Preszburga via Oderberg-Sillein.

Antoni Krzysztofowicz & Comp.

JULIAN SOKOLNICKI

RUSZNIKARZ

otworzył pracownię

l. 7. we Lwowie, plac Halicki, l. 7.

i poleca się Wysokiej Szlachcie i wszystkim PP. Myśliwym do wykonania wszelkich w zakres rusznikarski wchodzących robót, **przerabiania broni dawnych na systemy najnowsze,** uskutecz... zem wszelkie reparacye, oraz przyjmuje zamówienia n... **wszelkich kalibrów jakoteż i kule eksplodujące**

po cenach słusznych i umiarkowan...

Zarazem zaręcza, że jak w czasie 14-letniego pob... u ś. p. **Tadeusza Wiszniowieckiego,** tak i obecnie starai... będzie rzetelną, wzorową pracą i czystością roboty zjed... względy Szanownych PP. Miłośników polowania.

Amatorom broni polecam

2 pary rzadkich pistoletó...

pojedynkowych i tarczowych.

Dziękując za doznane dotychczas łaskawe względy, k... z głębokim szacunkiem i poważaniem *Julian Sokoln...*

plac Halicki, l. 7.

Swoszowice pod Krakowem

najsilniejsze wody siarczane.

Otwarcie sezonu dnia 25. maja b. r.

Wody swoszowickie oddawna słynne ze swej skuteczności, według rozbioru **prof. Karola Olszewskiego z r. 1884,** należą do najsilniejszych wód siarczanych, dotychczas znanych. Użycie ich wskazanem jest: w przewlekłych chorobach skóry, w przewlekłych zatruciach metalami, w późniejszych okresach syfilis, w przewlekłym gośćcu stawowym i mięśniowym, w owrzodzeniach i wyprysku skóry u skrofulicznych, w niektórych chorobach kobiecych, w nerwicach, wreszcie w przewlekłych nieżytach dróg oddechowych.

Zakład w Swoszowicach został w tym roku na nowo urządzonym. Nowe łazienki odpowiadają wszelkim wymaganiom Balneoterapii; 46 pokoi z komfortem urządzonych stoi do użytku gości kąpielowych. Prócz kąpieli całych, nasiadowych i natryskowych stosuje się kąpiele mułowe i wziewania kwasu siarkowodowego. Picie wód mineralnych. Mleko świeże kuracyjne. Lekarz ordynuje w miejscu. Restauracja pod ścisłą kontrolą lekarską. Park rozległy z wzorowo urządzonemi promenadami. Muzyka zakładowa Wgo Wrońskiego. Reuniony. — Odległość z Krakowa szosą trzy ćwierci mili. Powozy do dyspozycji w Krakowie. Dwa razy dnia między Krakowem a Zakładem kursuje omnibus. Poczta dwa razy dnia w miejscu.

Zamówienia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **„Zarząd Zakładu kąpielowego w Swoszowicach przez Kraków-Podgórze".** 1783 2—3

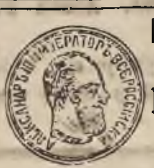
LITOGRAFIA

J. SERAFINOWICZA

plac Bernardyński l. 13 we Lwowie,

wykonuje za pomocą nowej maszyny pospiesznej pierwszej we Lwowie z przyrządem do pary, roboty lito- i autograficzne tak co do artyzmu jak i taniości lepiej niż za granicą, a to ze względu na to, iż koszta transportu i opakowania odpadają, jak i na to, że u nas robotnik jest tańszy niż za granicą.

Okazy wystawione są: ulica Kręta, róg Hotelu Żorża i plac Bernardyński l. 13, gdzie się znajduje litografia. 1811 1—3



Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.

Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda

kroju sukien damskich i dziecinnych

z załączeniem przeszło 300 figur w rysunku.

Wydanie 8me



KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Taka sama metoda tego samego autora:

kroju bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej

z załączeniem albumu obejmującego 264 figur. 1739 4—0

Wydanie 1sze.

Na metody te uzyskał autor patenta wynalazków w Paryżu, Brukseli i innych stolicach, oraz odznaczony został dyplomem zasługi na wystawie w Moskwie.

Cena metody kroju sukien z rysunkami 4 złr. 50 ct. Linijki geometryczne ułatwiające bardzo naukę rysunku 1 złr. 50 ct. Naukę kroju i szycia 8 złr. Metoda kroju bielizny z rysunkami 2 zł. 50 ct.

Bliższe objaśnienia zawarte są w broszurce, którą na żądanie przesyła się bezpłatnie franco.

Adresować należy listy lub karty korespondencyjne, albo też ustnie się zgłaszać: **Lwów, ulica Kopernika l. 7, do magazynu sukien męskich pod firmą: F. Głodziński, oraz w szkole podług wyżwymienionych metod. Rynek l. 43.**

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej naprzeciw Ballabana i w Krakowie Sukiennice l. 20.

Poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 30 i 30 cnt. — **Ex...ina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 cent.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 20 cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1489 13—0

1501 40

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4, 5 złr. **Specjalność damska** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie paskówe) tuzin po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za zaliczeniem „Gummiwaren-Agentie" **Alex. Reác,** Wiedeń, I. Kollnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

...e

...onety

...eczne

...ipoteczne,

...r. P. 38 Nr. 93)

...łe kupony zapadłe

...kładniejszy wyboru mającą

...i wadja,

...abycia.

...prowizji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1452 38—0

ZAKŁAD **ortopedyczny** we Lwowie, **ul. Kopernika l. 13.**	Leczy wszelkie skrzywienia i wady budowy ciała. Dzieci mogą dla kuracji dochodzić lub w zakładzie być umieszczone, w którym to razie mogą pobierać wszelkie nauki, tak w szkołach jak i w domu. Na żądanie rozsyła prospekta i udziela bliższych szczegółów ustnie lub pisemnie
1756 2—6	Dyrektor zakładu spec. lekarz **Mr. Edward Madeyski.**

Osuszenie wilgotnych pomieszkań w 5 do 8 dniach

za pomocą c. k. wyłącznie uprzywil.

ANTIHIGRASMY

podług metody sprawdzonej pięcioletniem doświadczeniem. Kwadratowy metr osuszenia kosztuje we Lwowie 1 złr. Dokładniej informacji i szczegółowego cennika robót udziela podpisany wyłącznie i lwowskie składy tapetów (obić) pp. Jürgens, Haase i Spółki „Orienta". 1595 3—10

JAN TOPOLNICKI

we Lwowie na Wulce l. 3.

Wprost ze zdrojowisk sprowadzone

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne,

jakoteż wszelkie produkta zdrojowe poleca

apteka H. KAHANEGO w Tarnopolu.

Zamówienia uskutecznia się jak najrychlej. 1806 1—4

Tysiące ludzi cierpią na solitera.

Bardzo niewielu zna jednak prawdziwą przyczynę ciągłej niedyspozycji swojej.

Pod gwarancyą usuwa się każdego solitera z głową



jak również wszelkie inne robaki tak u dzieci jak u dorosłych w przeciągu jednej godziny bez bolu i niebezpieczeństwa bez poprzedniej kuracji głodowej i przeszkody w zajęciu zawodowem przez łatwy do zażycia i pojedynczy środek

lekarza specjalisty dr. med. Cohne.

Największa liczba cierpiących na solitera leczoną bywa jako chora na brak krwi i choroby żołądka.

Oznaki tego cierpienia są: odchód ciałek podobnych do makaronu lub ziarnek harbuzowych lub innych robaków, bladość twarzy, wejrzenie mgliste, sine okowy pod oczyma, wychudnienie, zaflegmienie, język zawsze obłożony, źle trawienie, brak apetytu na przemiany z głodem, mdłości a nawet omdlenie na czczo lub po pewnych potrawach. Podnoszenie się śliny do gardła; silniejsze napływanie śliny do ust, kwasy żołądkowe, zgaga, częste odbijanie, zawrót często bół głowy, nieregularny stolec, swędzenie w dołku i w nosie, kolki, bieżące i falowanie w brzuchu, następnie kłucia i ściskania w kiszkach, bicie serca, nieprawidłowość menstruacji, osłabienie i t. d.

Preparacja nieprzewyższonego środka, w formie nie pozostawiającej żadnego smaku (pigułki) odbywa się w jednej z najlepszych aptek królewskich.

Przy zamówieniach uprasza się o podanie wieku pacjenta.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości w kwocie 6 złr., za przekazem pocztowem i listem rekomendowanym nadesłany zostaje środek franco, za pobraniem pocztowem nie frankowany. Wszelkie zamówienia i inne pisma adresować należy oddynie o **Minerva-Droguerie in Danzig.** 1568 6—26

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zachowaniem najściślejszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanego czekalni, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1578 8—?

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

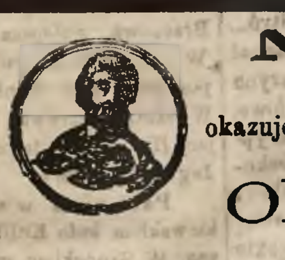
TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

Przeciw ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u F. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.



NA ŁYSINY

siwienie włosów i łupież

okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy

Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowił, całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny

Bukowa 2. stycznia 1880. **Jarosław Brtikol,** rządca dóbr.

Sprzedaje się we flaszkach po 2 i 1 złr. we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem" ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością." 1503 10–0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czeslańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.